

MAGAZYN POMORSKI

MP

BYŁY Tygodnik
WIECZOR

NR 2 (349) ROK 2011 CENA 5 ZŁ



PL2011.eu

***Polska prezydencja zaczęła się dobrze,
a nawet bardzo dobrze***

rozmowa z prof. Jerzym Buzkiem
przewodniczącym PE

NAGRODA DLA SOPOCIAN

rozmowa z Jackiem Karnowskim prezydentem Sopotu



SOPOT



PL2011.eu

powitał Europę



Sopot jako jedno z pięciu miast w Polsce został wyróżniony mianem miasta-gospodarza polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Do nadmorskiego kurortu w lipcu oraz we wrześniu przybywali unijni politycy, dyplomaci i eksperci.

Ale prezydencja to nie tylko dziesiątki spotkań politycznych i biznesowych, ministerialnych i eksperckich. To także niezwykle program kulturalny dedykowany mieszkańcom i turystom. Przez cały lipiec Sopot był kulturalnym centrum Europy. Realizowany był bowiem niezwykle projekt „Otwarty Kurort Kultury”.

3 lipca odbyło się w Sopocie uroczyste otwarcie prezydencji, w czasie któ-

rego m.in. wspólnie odśpiewano Ode do Radości w muszli koncertowej na Placu Kuracyjnym, przemaszewano ulicą Bohaterów Monte Casino, a wojewoda pomorski Roman Zaborowski i prezydent Sopotu Jacek Karnowski podziaili wielki unijny tort.

Zwieńczeniem tego uroczystego dnia był koncert „Muzyka Europy”. Na okrągłej scenie, która stanęła na dopiero co otwartym Placu Przyjaciół Sopotu, wystąpili amerykańska piosenkarka Suzanne Vega, śpiewaczka Małgorzata Walewska, a także wrocławski raper L.U.C i Polska Filharmonia Kameralna Sopot pod batutą Wojciecha Rajskiego. Koncert przyciągnął tłumy zarówno turystów, jak i mieszkańców Sopotu.



Patronat:



Ambasador PR przy UE
Jan Tombiński

Partnerzy Wydania:



NASZE ROZMOWY

Liczmy na wiele – rozmowa z prof. Jerzym Buzkiem, Przewodniczącym Parlamentu Europejskiego	s. 4
Nie spoczywajmy na laurach – rozmowa z Janem Tombińskim, Stałym Przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej	s. 6
Jesteśmy w grupie prymusów – rozmowa z Mieczysławem Strukiem, Marszałkiem Województwa Pomorskiego	s. 8
Są powody do dumy – rozmowa z Janem Kozłowskim, posłem do Parlamentu Europejskiego	s. 12
Nagroda dla sopocian – rozmowa z Jackiem Karnowskim, Prezydentem Sopotu	s. 16
Zawsze blisko gospodarki – rozmowa z Tadeuszem Aziewiczem, posłem do Sejmu RP	s. 22

AKTUALNOŚCI

Otwarcie polskiej prezydencji w Sopocie	s. 2
Wizyta ambasadorów	s. 11
Plac „Solidarności” w Brukseli	s. 15
Europejskie Forum Nowych Idei	s. 18
Unijna szansa dla przyszłości	s. 20
Nagroda Wałęsy	s. 24
BNP Paribas Open Polish	s. 25
Zamieszkać na osiedlu Kazimierz	s. 26
Otwarcie mariny w Sopocie	s. 28
Inicjatywa JEREMIE dla rozwoju Pomorza	s. 30
Grabarczyk w DCT	s. 34
Chrzest Stena Sprint	s. 35
Wielki krok do przodu w Gminie Pruszcz Gdański	s. 36
Najpiękniejszy stadion, czyli PGE Arena	s. 38
Jedyna taka galeria, czyli Galeria B w Gdańsku	s. 40
Jak u przyjaciół, czyli Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym (SPON) w Sopocie	s. 42
Mistrz Mowy Polskiej	s. 44
Bregović wystąpi ze „Śląskiem”	s. 46
Koncerty Electric Light Orchestra i Gaelforce Dance	s. 48



*Polska prezydencja
zaczęła się dobrze,
a nawet bardzo dobrze.
Zewsząd słyszę opinie,
że Polska jest
do tej prezydencji
bardzo dobrze
przygotowana,
zarówno
organizacyjnie,
jak i strategicznie.
Udaje się nam
skutecznie godzić
interesy 27 krajów.*

Liczymy na wiele

Rozmowa z prof. JERZYM BUZKIEM, Przewodniczącym Parlamentu Europejskiego

Parlament Europejski przegłosował tzw. sześciopak wzmacniający unijny Pakt Stabilności i Wzrostu. Pod lupą Komisji Europejskiej znajdują się finanse publiczne i wskaźniki makroekonomiczne gospodarek państw UE. Ponadto kraje strefy euro muszą liczyć się z karami finansowymi, jeśli złamią dyscyplinę finansową lub zaburzą równowagę makroekonomiczną, narażając na reperkusje całą unijną gospodarkę. Czy to zdaniem Pana ma być cudowne lekarstwo na kryzys w strefie euro?

Kryzys nie zachwiał wyłącznie stabilności gospodarek w Europie. Doprowadził do osłabienia wzajemnego zaufania. Wyciągnęliśmy z tego bolesny, lecz konieczny wniosek – nie możemy dłużej polegać wyłącznie na umowach dżentelmeńskich. Sześciopak ma zapobiec powtórce niedawnego kryzysu, ale i uniemożliwić jakiegokolwiek fałszowanie danych statystycznych. Chcemy solidarnej Europy, ale nie możemy mówić o solidarności w oderwaniu od odpowiedzialności. Zasada „wszyscy za jednego” sprawdzi się tylko, jeśli „jeden” nie będzie działał na szkodę „wszystkich”. Stąd właśnie potrzeba większej dyscypliny. Wierzę, że sześciopak to szansa na stworzenie prawdziwego gospodarczego ładu w Europie oraz narzędzie do walki z zawirowaniami na rynkach finansowych w przyszłości. Podkreślam jednak, że pakiet tych 6 aktów legislacyjnych to znacznie więcej niż sankcje. To narzędzie do tworzenia nowych miejsc pracy, do wzmocnienia konkurencyjności gospodarek UE, do osiągnięcia stabilnego wzrostu i poprawy dobrobytu w Europie.

Jednym z najważniejszych wydarzeń polskiej prezydencji w UE jest drugi szczyt Partnerstwa Wschodniego. To niewątpliwa okazja do podsumowania dotychczasowych osiągnięć ponaddwuletniej współpracy Unii Europejskiej z jej sześcioma wschodnimi partnerami: Armenią, Azerbejdżanem, Białorusią, Gruzją, Mołdawią i Ukrainą. Coraz częściej mówi się jednak, że Europa odwraca się o od Wschodu, bowiem bardziej zainteresowana jest Południem, tym, co dzieje się w Libii, Tunezji... Czy te pogłoski o nowej „miłości” Unii Europejskiej są prawdziwe?

Ogromnie cieszę się, że Zgromadzenie Euronest, parlamentarne ramie Partnerstwa Wschodniego, w końcu stało się rzeczywistością. Stworzyliśmy jedyne w swoim rodzaju forum dla debaty parlamentarnej,

budowy lepszego zrozumienia, jak i wymiany najlepszych praktyk między UE a Wschodem, przez co udowodniliśmy, że Partnerstwo Wschodnie stanowi konkretną ofertę dla naszych wschodnich sąsiadów. Poczyniliśmy pierwsze kroki w kierunku bliższej współpracy i to samo chcielibyśmy osiągnąć na Południu. W EU nie możemy pozwolić sobie na zaniedbanie sąsiedztwa wschodniego kosztem Południa czy odwrotnie. Jako przewodniczący PE podczas mojej kadencji odwiedziłem zarówno wszystkie kraje Partnerstwa Wschodniego, jak i kraje Maghrebu. Obydwa regiony traktujemy tak samo poważnie, bo tylko stabilizacja i demokratyzacja w obydwu sąsiedztwach EU zapewni bezpieczeństwo nam samym.

Parlament Europejski czeka wielkie wyzwanie związane z tworzeniem budżetu na lata 2012–2020. Wiadomo, że rozmowy o pieniądzach nigdy nie należą do łatwych. Nie obawia się Pan, że trudno będzie dojść do porozumienia między takimi krajami jak np. Polska, które dużo oczekują, a takimi jak np. Niemcy, które dużo płacą? Jakie widzi Pan największe problemy związane z tworzeniem budżetu w czasach niewątpliwego kryzysu gospodarczego?

Wieloletni budżet jest bez wątpienia głównym priorytetem dla całej UE. Musimy osiągnąć trwały wzrost, tworzyć nowe miejsca pracy oraz uzyskać odpowiednie środki na politykę spójności. Negocjacje budżetowe rozpoczęły się za polskiej prezydencji, więc mamy tu ogromną rolę do spełnienia. Kryzys zmusza wszystkie Państwa, w tym również płatników netto, do szukania oszczędności i większej niż zwykle ostrożności. Mimo że negocjacje będą bardzo trudne, wierzę, że uda nam się stworzyć budżet solidarny i odpowiedzialny. Jeśli chodzi o Polskę, to liczymy na wiele, ale jak dotąd nie zawiedliśmy pokładanego w nas zaufania. Jako jedni z nielicznych przeszliśmy przez kryzys przysłowiową suchą stopą, najbiedniejsze polskie regiony skutecznie wykorzystują środki z polityki spójności, a ich rozwój budzi niekryty zachwyt tu, w Brukseli. To wszystko jest widoczne w Europie i daje nam mocną pozycję przy negocjacyjnym stole.

Jak ocenia Pan pierwsze miesiące polskiej prezydencji w radzie Unii Europejskiej?

Jesteśmy już na półmetku, więc faktycznie możemy pokusić się o pierwsze podsumowania. Polska prezydencja zaczęła się dobrze, a nawet bardzo dobrze. Zewsząd słyszę opinie, że Polska jest do tej prezydencji bardzo dobrze przygotowana, zarówno organizacyjnie, jak i strategicznie. Udało się nam skutecznie godzić interesy 27 krajów. Współpraca Parlamentu z polskim rządem oraz Radą przebiega sprawnie. Nie mam powodów wątpić, że druga połowa prezydencji przebiegnie równie sprawnie, a rząd Donalda Tuska zbierze więcej pozytywnych recenzji.

Nie spoczywajmy na laurach

Rozmowa z **JANEM TOMBIŃSKIM**, Stałym Przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej

Powszechna opinia jest taka, że prezydencja daje możliwość większego i realnego wpływu na decyzje podejmowane w Unii Europejskiej. Czy to przypadkiem nie przesada z tymi wpływami?

Mógłbym zgodzić się z tym, że przesada jest nieuzasadnione rozbudowywanie oczekiwań. Ale nie mam wątpliwości, że prezydencja stwarza jedyną w swoim rodzaju okazję do wypromowania jakości polskiej administracji. Jesteśmy w tej chwili w fazie sześciomiesięcznego testu w najcięższych warunkach odpowiedzialności za losy całej UE. W ciągu tych sześciu miesięcy mamy dostęp do wszystkich tajemnic, wszystkich zakamarków procesu decyzyjnego. Ta wiedza pozostanie z nami na lata, a polscy dyplomaci oraz szerzej polska administracja będą z niej korzystać również po 1 stycznia przyszłego roku. Pamiętajmy, że Unia Europejska to z samej definicji projekt długofalowy i istotnie, nie należy oczekiwać, że w ciągu sześciu miesięcy można od początku do końca przeprowadzić ważną reformę. Nawet tak kluczową sprawę jak kwestia zarządzania gospodarczego, którą właśnie polskiej prezydencji udało się zakończyć, zajęła Unii 9 miesięcy. Ważne jest zatem, aby patrzeć na nasze wpływy w czasie prezydencji w kontekście kolejnych lat naszego członkostwa w UE.

Jaki wpływ na prezydencję ma wejście w życie traktatu z Lizbony?

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie prezydencji rotacyjnej, to jest kilka obszarów, w których traktat wprowadził głębokie zmiany. Najbardziej widocz-



na jest zmiana w obszarze stosunków zewnętrznych i obronności UE, gdzie Wysoka Przedstawiciel przejęła obowiązki, jakie do tej pory ciążyły na prezydencji. Kolejna istotna zmiana w traktacie to współpraca międzyinstytucjonalna podczas procesu legislacyjnego, w którym coraz większą rolę odgrywa Parlament Europejski. Zdając sobie sprawę z tego faktu, od samego

początku staramy się zaangażować parlament w dyskusje nad np. wieloletnią perspektywą finansową. Dzięki temu zyskujemy wielu zwolenników w Brukseli.

Dlaczego prezydencja – podkreśla się to przy każdej okazji – to szansa, ale i ogromne wyzwanie dla Polski?

Największym wyzwaniem przed prezydentą było przekonanie naszych partnerów w UE, że jesteśmy gotowi prowadzić dyskusję, niosąc na barkach odpowiedzialność za 450 milionów obywateli. Pierwsze miesiące naszego przewodnictwa potwierdziły to, w co nigdy nie wątpiłem – dziś w Europie nie ma nikogo, kto podważyłby nasze umiejętności zarządzania i przewodzenia dyskusjom na najważniejsze tematy. Docierają do nas opinie, że trudno uwierzyć, że to jest nasza pierwsza prezydentura. Mamy więc szansę stworzenia wizerunku społeczeństwa pracowitego, odpowiedzialnego oraz zdolnego.

Łączny budżet organizacji prezydentury wynosi – bagatela – 429,5 mln zł. Nie boi się Pan zarzutów, że te pieniądze można było wydać sensowniej?

Słowo „bagatela” sugeruje, że jest to bardzo duży budżet. Jednak w rzeczywistości jest on porównywalny do budżetów prezydentury belgijskiej czy szwedzkiej, zaś o wiele niższy niż np. francuskiej.

Musimy zdać sobie sprawę, że te pieniądze to inwestycja w naszą przyszłość, która będzie procentować przez wiele lat. Budżet prezydentury to na przykład szkolenia pracowników administracji, którzy nie odejdą z pracy 1 stycznia 2012 roku. To inwestycje w infrastrukturę, która będzie służyć przez wiele lat. Te wydatki i tak musielibyśmy ponosić, więc w tym sensie prezydentura stała się dodatkowym bodźcem do unowocześniania polskich kadr.

Pamiętajmy też, że w UE zarządzamy sprawami, na których nam bardzo zależy. Polska jest największym beneficjentem funduszy europejskich – a więc efektywne przeprowadzenie dyskusji nad budżetem na lata 2014–2020 jest w naszym żywotnym interesie. To również nam najbardziej zależy nad coraz bliższą współpracą z naszymi partnerami ze Wschodu – Ukrainą czy Gruzją. Pamiętajmy także, że postrzeganie kraju stanowi o jego sile w czasie negocjacji na arenie międzynarodowej. Pokazując, że skutecznie prowadzimy sprawy na arenie europejskiej, możemy liczyć na to, że będzie to procentować w przyszłości, gdy będziemy realizować cele polskiej polityki, czy to w sferze międzynarodowej, czy też eko-

nomiczno-finansowej. Przekonujemy wszystkich, że środki zainwestowane w rozwój Polski dobrze owocują.

Podsumowując – jestem przekonany, że to bardzo sensownie wydane pieniądze.

Które z zadań, jakie wytyczyła sobie Polska w ramach swojej prezydentury, uważa pan za najważniejsze?

Na szczęście nie dzielimy naszych zadań na jedno najważniejsze oraz inne mniej ważne. Mamy za to kilka najważniejszych i wiele istotnych. Zresztą każde zadanie, którym zajmują się dyplomaci w Brukseli oraz urzędnicy w 27 stolicach, musi być ważne. Przecież jego skutki dotyczą wszystkich obywateli Unii. Ale odpowiadając na Pani pytanie – tymi konkretnymi, najważniejszymi zadaniami są: zakończenie prac nad traktatem akcesyjnym Chorwacji, przeprowadzenie szerokich dyskusji nad budżetem Unii na następne 7 lat (2014–2020), zakończenie negocjacji nad kilkoma aktami prawnymi związanymi z jednolitym rynkiem UE (jak np. program polityki widma radiowego). W tej chwili możemy cieszyć się ze skuteczności w związku z zakończeniem negocjacji nad pakietem sześciu aktów legislacyjnych, które określają zarządzanie gospodarcze w strefie euro.

Czas polskiej prezydentury zbiegł się z rozmowami o budżecie Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Co pan sądzi o propozycji Niemiec, największego płatnika do unijnego budżetu, dotyczącej zamrożenia wydatków UE? Jakże niesłaby ona konsekwencje?

W dzisiejszych czasach kryzysu budżetów narodowych nie mogą ominąć strukturalne oszczędności. Ale równocześnie musimy zapewnić Europie rozwój – same oszczędności nie wykreują nowych miejsc pracy. W przekonaniu większości w Europie, najlepszym motorem działań prorozwojowych może być właśnie budżet unijny. Ograniczenie finansowania na poziomie ponadnarodowym niosłoby za sobą nie tylko mniejsze fundusze rozwojowe dla nowych Państw Członkowskich, ale również zmniejszoną szansę wzrostu gospodarczego dla całej UE. Nasi partnerzy powinni pamiętać, że przykładowo wykonawcami autostrad w Polsce

często są firmy z innych państw UE, więc prorozwojowy budżet UE jest dobry dla całej Unii.

Ciekawa jestem, dlaczego tak wielką wagę przywiązuje Pan potrzeby otwartości Unii Europejskiej na nowych członków, zwłaszcza z Bałkanów Zachodnich?

Postawię sprawę jasno: moim zdaniem polityka rozszerzenia jest najbardziej efektywną polityką w Unii Europejskiej. Polska i nasz region są tego doskonałym przykładem. Dzisiejsze nasze wyniki gospodarcze zawdzięczamy własnej pracowitości, ale również determinacji w naszych reformach. Jednym z motorów tych reform był właśnie proces rozszerzenia. Zaryzykuję nawet tezę, że gdyby wszystkie kraje UE co jakiś czas zobowiązane były na nowo spełniać wszystkie warunki członkostwa, to być może nie dochodziłoby do wielu zawirowań, które są wynikiem zaniedbań, braku determinacji, spoczywania na laurach. Dzisiaj zmiany w krajach sąsiadujących z UE mają porównywalną skalę. Bez polityki rozszerzenia ten region być może nie byłby tak skory do prorozwojowych reform. A rozszerzenie strefy dobrobytu, który jest generowany na miejscu, jest naszym wspólnym celem.

Jak ocenia Pan pierwsze miesiące naszej prezydentury?

Nie chwalmy dnia przed zachodem słońca, ale pierwsze miesiące oceniam bardzo pozytywnie. Nie tylko udaje się nam zapewnić dobre relacje ze wszystkimi partnerami, ale udaje nam się odblokowywać dyskusję w tematach, których nie potrafili zakończyć nasi poprzednicy. Dosłownie kilka dni temu zakończyliśmy negocjacje z Parlamentem Europejskim nad bardzo ważnym dla UE pakietem decyzji ws. ekonomicznych (tzw. sześciopakiem). Udało się nam zakończyć prace redakcyjne ws. Traktatu Akcesyjnego z Chorwacją. W Warszawie właśnie odbył się szczyt Partnerstwa Wschodniego, negocjujemy wieloletni budżet UE. Fakt, że w żadnym z tych tematów nikt nie wątpi w nasze kwalifikacje, nikt nie podważa naszych ocen, a w wielu przypadkach partnerzy zdają się na nasze analizy, jest najlepszym komplementem.

Jesteśmy w grupie prymusów

Rozmowa
z **MIECZYŚLAWEK STRUKIEM**,
Marszałkiem Województwa
Pomorskiego.



Polityka spójności i jej wzmocnienie to główny priorytet prezydentury Polski w Radzie Europy. Dlaczego jest tak ważna i jak może wyglądać jej realizacja na szczęblu naszego regionu? Jakie moglibyśmy mieć oczekiwania, jako region, dotyczące budżetu UE na lata 2014–2020?

Obecnie na forum Unii Europejskiej jesteśmy na etapie uzgadniania kształtu przyszłej polityki spójności po 2013 roku. Najważniejszą kwestią, co do której porozumiały się wszystkie państwa członkowskie oraz instytucje UE, jest uznanie kluczowej roli nowej polityki spójności. Polityka ta, z uwagi na swój rozwojowy, wielowymiarowy, wielosektorowy charakter oraz zintegrowane podejście do rozwoju, z silnym ukierunkowaniem terytorialnym oraz wieloszczęblowym systemem zarządzania, może stać się jednym ze skutecznych narzędzi realizacji Strategii EUROPA 2020 na rzecz zatrudnienia i inteligentnego, trwałego wzrostu gospodarczego sprzyjającego włączeniu społecznemu.

Wszelkie koncepcje reformy polityki spójności UE muszą respektować jej cel, dla którego została powołana, tj. zapewnienie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej UE, przejawiający się m.in. w zmniejszeniu dysproporcji w poziomach rozwoju poszczególnych regionów.

Aby wzmocnić efektywność i skuteczność, nowa polityka spójności powinna koncentrować się na obszarach najistotniejszych z punktu widzenia celów, być ukierunkowana na jasno sformułowane cele i wyniki, na większą skalę wykorzystywać instrumenty inżynierii finansowej w zakresie wsparcia aktywności gospodarczej oraz sektora prywatnego, a ponadto we właściwej proporcji

wspierać przedsięwzięcia wzmacniające konkurencyjność.

Niepokojące dla polskich regionów są propozycje Komisji Europejskiej dotyczące wprowadzenia tzw. mechanizmów warunkowości, uzależniających uruchomienie wsparcia finansowego od spełnienia szeregu zobowiązań. Warunki uzyskania wsparcia powinny być definiowane odmiennie w odniesieniu do pomocy zarządzanej na poziomie krajowym oraz pomocy zarządzanej na poziomie regionalnym i dostosowane do możliwości kompetencyjnych regionów. Korzystną zmianą w stosunku do obecnej perspektywy finansowej (2007–2013) będzie prawdopodobny powrót do wielofunduszowych programów operacyjnych (tj. finansowanych jednocześnie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego). Umożliwi to instytucjom zarządzającym wzmocnienie spójności i wzajemnego powiązania działań o charakterze infrastrukturalnym z przedsięwzięciami ukierunkowanymi na ludzi, zwłaszcza na rynku pracy.

Oczekujemy, że budżet polityki spójności dla Polski powinien pozostać co najmniej na obecnym poziomie, tj. około 70 mld euro, ale liczymy na znacznie większy strumień środków, sięgający nawet 100 mld euro.

Priorytety polityki spójności muszą uwzględniać potrzeby regionów w zakresie wzmacniania ich konkurencyjności i wykorzystania wewnętrznych potencjałów rozwojowych, ale nie mogą pomijać wsparcia dla działań związanych z systematycznym nadrobianiem dystansu rozwojowego w stosunku do bogatych regionów Europy Zachodniej (przede wszystkim w zakresie rozwoju infrastruktury).

Co decyduje o prężności danego regionu – czy tylko pieniądze? (Chodzi mi o kwestie mentalne, które w moim odczuciu są najważniejszą barierą w przedsiębiorczości zarówno w skali mikro, jak i makro).

W mojej opinii zdecydowanie największą siłą rozwoju gospodarczego w województwie pomorskim jest kapitał ludzki, postrzegany jako kluczowa determinanta wysokiego tempa wzrostu i skracania dystansu rozwojowego do krajów wzorcowych. Zgodnie z przepro-

wadzoną na zlecenie Agencji Rozwoju Pomorza analizą atrakcyjności inwestycyjnej województwa pomorskiego pracownicy w regionie są wykwalifikowani, kreatywni i przedsiębiorczy. W oczach inwestorów pomorska kadra na tle międzynarodowym wyróżnia się dużą aktywnością i determinacją w jeszcze lepszym rozwiązywaniu problemów. Ponadto pojawiają się opinie, iż etos pracy na Pomorzu, rozumiany jako odpowiedzialność za powierzone zadania i funkcje, jest wyższy niż w innych regionach kraju. Konkurencyjność regionu zależy także od zdolności jego gospodarki do zmiany, innowacji i ciągłego podnoszenia poziomu. Tylko te samorządy, które będą w stanie elastycznie i szybko dostosować się do zmieniającej się rzeczywistości, będą w stanie osiągnąć sukces. W dobie globalizacji na znaczeniu coraz bardziej zyskują czynniki kulturowe oraz bezpieczeństwo i stabilizacja polityczna regionu.

Wielkie ośrodki gospodarcze, jak Gdańsk czy Gdynia, znajdują się w centrum zainteresowania mediów, głównie w związku z potrzebami zbliżających się mistrzostw piłkarskich EURO 2012. Tylko część inwestycji wiąże się z wydarzeniem sportowym. Odległe od centrum gminy żyją swoim życiem. Na ile wykorzystują one szanse, jakie daje możliwość korzystania z funduszy unijnych? Jak ocenia Pan to, co dzieje się w terenie? Które z gmin są w czołówce?

Planując politykę regionalną, uwzględniliśmy potrzeby zarówno aglomeracji Trójmiasta, jak i mniejszych gmin. Warto zwrócić uwagę, że w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007–2013, którego wartość przekracza 920 mln euro, przygotowano odrębne konkursy dla gmin oraz miast liczących do 35 tys. mieszkańców. Poziom wykorzystania środków w tych konkursach przekroczył już 90 proc., przy czym w listopadzie rozpocznie się nowy konkurs – lokalna infrastruktura wspierająca rozwój gospodarczy. Reasumując, nie mam żadnych wątpliwości, że gminy i miasta, które nie tworzą aglomeracji Trójmiasta, do końca realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego wy-

korzystają wszystkie dostępne środki. Trudno jednak wskazać wyraźnych liderów w wykorzystaniu dotacji unijnych. Myślę, że wspólnie z samorządowcami z pomorskich gmin udało nam się zachować proporcjonalny rozkład inwestycji na terenie całego województwa.

Które z realizacji prowadzonych w województwie pomorskim uważa Pan za priorytetowe?

Największe inwestycje wciąż jeszcze przed nami. Należą do nich m.in. budowa Pomorskiej Kolei Metropolitalnej, inwestycje infrastrukturalne niezbędne dla sprawnej organizacji w naszym regionie Mistrzostw Europy w piłce nożnej EURO 2012, a także inwestycje związane z energetyką. Najważniejsze inwestycje energetyczne to planowana budowa elektrowni jądrowej w rejonie Jeziora Żarnowieckiego, a także zamiar budowy konwencjonalnego źródła energii elektrycznej w rejonie Dolnej Wisły, jak również terminalu CNG na terenie Portu Gdańskiego. Należy również podkreślić planowany rozwój odnawialnych źródeł energii, szczególnie siłowni wiatrowych na lądzie i na morzu. Tak znaczny rozwój produkcji w sektorze elektroenergetycznym determinuje konieczność rozbudowy i modernizacji systemu przesyłowego i dystrybucyjnego województwa. Oprócz niezmiennie ważnych inwestycji z zakresu infrastruktury, szczególnie transportowej, niezbędne jest dla nas, mając na uwadze proces budowania konkurencyjności Pomorza, wzmacnianie potencjału badawczo-naukowego oraz rozwój kapitału ludzkiego. W naszym regionie dynamicznie rozwijają się parki naukowo-technologiczne, inkubatory przedsiębiorczości, realizowane są również kluczowe projekty uczelni trójmiejskich.

Jakie możliwości pobudzania innowacyjności oraz intensyfikacji współpracy nauki z biznesem na naszym, pomorskim terenie posiada samorząd województwa pomorskiego?

Zdajemy sobie sprawę z faktu, iż gospodarkę Polski, w tym województwa pomorskiego, charakteryzuje niski poziom innowacyjności. Dlatego konieczne jest przyspieszenie rozwoju regionalnego województwa pomorskiego



poprzez wsparcie gospodarki opartej na wiedzy, badaniach naukowych i nowych technologiach. Innowacyjna gospodarka wymaga ścisłej współpracy sfery biznesu i nauki przy wsparciu sektora administracji publicznej. Do naszych zadań należy pobudzanie aktywności gospodarczej, tworzenie warunków rozwoju gospodarczego, podnoszenie poziomu konkurencyjności i innowacyjności gospodarki województwa, a także wspieranie rozwoju nauki, współpracy między sferą nauki i gospodarki oraz popieranie postępu technologicznego oraz innowacji. Staramy się te zadania wypełniać jak najlepiej, korzystając z szerokiego wachlarza zarówno działań „twardych”, opartych przede wszystkim na wsparciu finansowym, jak i „miękkich” – związanych z procesem tworzenia sieci partnerstwa na rzecz wdrażania innowacji.

Dzięki środkom finansowym pozyskanym w okresie przedakcesyjnym oraz w latach 2004–2006 i 2007–2013 widoczny jest dynamiczny rozwój Pomorza, czego pozytywne skutki odczuwane są przede wszystkim przez mieszkańców województwa. Część z tych inwestycji współfinansowanych przez Unię Europejską związanych jest właśnie z powstawaniem nowoczesnej infrastruktury B+R, niezbędnej w procesie tworzenia i wdrażania innowacji.

Inwestycje w infrastrukturę uczelni wyższych, powstawanie parków naukowo-technologicznych, inkubatorów przedsiębiorczości oraz dynamiczny rozwój klastrów wpływa znacząco na stymulowanie rozwoju przedsiębiorczości w regionie, szczególnie zaś przedsiębiorczości opartej na innowacjach i nowych technologiach. Parki naukowo-technologiczne wspierają współpracę sfery nauki i biznesu poprzez organizację spotkań oraz konferencji tematycznych. Firmom oferują przestrzeń biurową i laboratoryjną, doradztwo w zakresie tworzenia i rozwoju innowacyjnych przedsiębiorstw, transfer technologii, pomoc w przekształcaniu wyników badań naukowych i prac rozwojowych w innowacje technologiczne. Inkubatory przedsiębiorczości wspierają młode firmy w początkowej fazie rozwoju, udostępniając na preferencyjnych warunkach powierzchnie biurowe, sale konferencyjne oraz

wspólną infrastrukturę techniczną, jak również świadczą szeroko rozumiane usługi doradcze w zakresie prawa i marketingu biznesowego. Klastry natomiast organizują branżową współpracę przedsiębiorców, która przyczynia się do dynamicznego rozwoju zrzeszonych firm oraz reprezentowanych przez nie branż w regionie i na świecie. Łączna wartość unijnych projektów realizowanych w województwie pomorskim, których celem jest tworzenie i rozwój parków naukowo-technologicznych, inkubatorów przedsiębiorczości oraz klastrów, to ponad 524 mln zł.

To także zasiewanie „ziaren” innowacyjności, np. w postaci stypendiów dla doktorantów w ramach projektu INNOdoktorant, prowadzenie szerokich działań promujących innowacje poprzez projekt INNOpomorze oraz realizacja polityki klastrowej.

Zauważamy, że mimo stosunkowo dużej wiedzy przedsiębiorców i naukowców na temat innowacji nadal dosyć słabym punktem jest partnerska współpraca biznesu i nauki, która z naszej perspektywy jest kluczowym elementem budowania konkurencyjności regionu. Dlatego naszym celem jest dążenie do zbudowania trwałych relacji i stworze-

nie swoistej pomorskiej platformy innowacji, która może stać się w przyszłości doskonałym forum współpracy wszystkich tych podmiotów, którym zależy na wspólnej budowie kreatywnego, innowacyjnego Pomorza.

Województwo pomorskie posiada wiele możliwości rozwojowych ze względu na tkwiący tu potencjał gospodarczy, jak i z racji pięknego krajobrazu. Jak widzi Pan nasz region za kilkanaście lat w swoich marzeniach? Czy są one realne?

Dla mnie województwo pomorskie za lat kilkanaście to znaczący partner w regionie Morza Bałtyckiego. To miejsce wysokiej jakości życia, rozwoju opartego na wiedzy, umiejętnościach, aktywności i otwartości mieszkańców. To również region silnej i zróżnicowanej gospodarki, partnerskiej współpracy, atrakcyjnej i spójnej przestrzeni, a także kultywowania wielokulturowego dziedzictwa oraz tradycji morskich i solidarnościowych. To region stwarzający wszechstronne możliwości rozwoju, zwłaszcza osobom przedsiębiorczym, wykształconym i kreatywnym oraz małym i średnim podmiotom gospodarczym, mogących konkurować na rynkach krajowych i zagranicznych, w pełni wykorzystujących potencjał zasobów i branż gospodarczych z naciskiem na przemysł morski.

Pomorskie w przyszłości to także region dobrze powiązany z otoczeniem zewnętrznym poprzez zintegrowany i bezpieczny regionalny system transportowy oraz poprzez wydajny regionalny system teleinformatyczny zapewniający sprawny przepływ informacji i wiedzy. To również region zapewniający bezpieczeństwo powodziowe i energetyczne. Odpowiadając na Pani drugie pytanie – te marzenia już powoli się spełniają. Wystarczy popatrzeć na to, co udało się zrealizować do tej pory.





Fot. Mateusz Ochocki / KFP

Wizyta Komitetu Stałych Przedstawicieli przy Radzie Unii Europejskiej - COREPER II

AMBASADORZY wizytowali



Fot. Mateusz Ochocki / KFP

Jan Tombiński - stały przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej z żoną i marszałek Mieczysław Struk

W połowie września przebywała w Gdańsku z oficjalną wizytą reprezentacja Komisji Stałych Przedstawicieli przy Radzie Unii Europejskiej. W czasie pobytu delegacji towarzyszyli wicewojewoda pomorski Michał Owczarczak wraz z marszałkiem województwa pomorskiego Mieczysławem Strukiem i prezydentem Gdańska Pawłem Adamowiczem.

Komitet Stałych Przedstawicieli COREPER składa się ze stałych przedstawicieli krajów członkow-

skich Unii Europejskiej przy Radzie Unii Europejskiej w Brukseli w randze ambasadorów oraz ich zastępców.

Jego zadaniem jest przygotowywanie posiedzeń Rady Unii Europejskiej. Może także podejmować pewne decyzje proceduralne oraz powoływać grupy robocze. Wszystkie punkty porządku obrad posiedzenia Rady podlegają uprzedniej dyskusji w COREPER, o ile nie zostanie postanowione inaczej. COREPER stara się wypracować kompromis, który zostanie przedstawiony do zatwierdzenia Radzie.

COREPER nadzoruje i koordynuje prace około 250 komitetów i grup roboczych stałych lub ad hoc, w których skład wchodzi urzędnicy i eksperci z krajów członkowskich pracujący nad stroną techniczną zagadnień przeznaczonych do późniejszej dyskusji w COREPER i Radzie. Na jego czele stoi kraj aktualnie przewodniczący Radzie UE.

W trakcie wizyty reprezentacja Komisji Stałych Przedstawicieli przy Radzie Unii Europejskiej złożyła m.in. wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców, odwiedziła zamek w Malborku i siedzibę spółki Lotos S.A.



Są powody do DUMY

Rozmowa z JANEM KOZŁOWSKI, posłem do Parlamentu Europejskiego

Kiedy spaceruję po moim (tu się urodziłam i tu mieszkam) ślicznym, ale malutkim Sopocie, nie mogę uwierzyć, że to właśnie w tym mieście odbywa się tyle ważnych spotkań, imprez związanych z przewodnictwem Polski w Unii Europejskiej. Jak to się stało, że właśnie Sopot został wybrany na tak szczególne miejsce w 6-miesięcznym okresie prezydencji?

Jeszcze jako Marszałek Województwa Pomorskiego na prośbę Ministerstwa Spraw Zagranicznych skierowałem do szeregu miast z terenu naszego regionu oferty dotyczące goszczenia dyplomatów i mężów stanu z całej Unii Europejskiej podczas ich spotkań w ramach prezydencji.

Sopot, który zapewnił świetnie wyposażone i nowoczesne sale konferencyjne w Domu Zdrojowym i w hotelu Sheraton, a także doskonałe warunki hotelowe, zyskał aprobatę rządu i tym samym został jednym z pięciu miast prezydencji.

Nie odczuwa Pan niepokoju, że przewodnictwo w Unii to dla Polaków bardzo trudne wyzwanie i może nas trochę przerosnąć (np. organizacyjnie)?

Przewodnictwo w Unii Europejskiej to oczywiście ogromne wyzwanie. Uważam jednak, że Polska jest świetnie przygotowana. Wystąpienie premiera podczas Sesji Plenarnej Parlamentu Europejskiego zostało bardzo dobrze przyjęte. W czasie, kiedy w niektórych państwach nasilają się tendencje do obniżania znaczenia Unii Europejskiej i forsowania interesów narodowych, Polska spostrzegana jest jako kraj, który z całym przekonaniem dążyć będzie do wzmocnienia Wspólnoty po wstrząsach spowodowanych kryzysem gospodarczym. Uczestniczyłem w przesłuchaniach polskich ministrów

w komisjach Parlamentu Europejskiego. Odpowiadając na wiele szczegółowych pytań ze strony posłów z różnych krajów i opcji politycznych, nasi ministrowie wykazali się dogłębną znajomością zagadnień, którymi zajmować się będą podczas prezydencji, a także wolą i umiejętnością współpracy z europejskimi partnerami.

Co więcej, już pierwsze spotkania Ministrów Zdrowia i Ministrów do spraw Zatrudnienia i Polityki Społecznej, które odbyły się w Sopocie na początku lipca pokazały, że dobrze radzimy sobie pod względem organizacyjnym. Z wielką przyjemnością usłyszałem również, że uczestnicy posiedzenia byli pod wielkim wrażeniem naszej gościnności, uroku Pomorza oraz polskiej kuchni.

Które z zadań stojących przed polską prezydencją uważa Pan za najtrudniejsze dla nas?

Wydaje mi się, że jednym z największych wyzwań będą negocjacje Nowych Wieloletnich Ram Finansowych, czyli wstępnego budżetu Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Projekt tego dokumentu przedstawił komisarz Janusz Lewandowski 29 czerwca. Propozycja ta wydaje mi się korzystna dla Unii Europejskiej i dla Polski, jednakże zarówno eurosceptycy, jak i przedstawiciele różnych grup interesu będą dążyli do wprowadzenia w niej daleko idących zmian. Osiągnięcie kompromisu będzie bardzo trudne, a rozmawiamy przecież o dokumencie, który na wiele lat określi kierunki rozwoju Unii Europejskiej i poszczególnych państw członkowskich. Spośród trzech kolejnych państw, które będą prowadziły negocjacje w tej sprawie (najpierw Polska, potem Dania i Cypr), Polska jako nowy, duży kraj

członkowski najlepiej rozumie znaczenie zwiększenia spójności społecznej i gospodarczej Unii Europejskiej. Znaczące nakłady na politykę spójności w następnej perspektywie finansowej to wielka szansa dla krajów takich jak Polska, które muszą nadrobić wieloletnie opóźnienia m.in. w rozwoju infrastruktury. Ale to także wielka szansa dla Unii Europejskiej jako całości. Po pierwsze, jak pokazują analizy, z funduszy strukturalnych przekazywanych nowym krajom znaczna część wraca do „starej piętnastki” w postaci opłat, zysków przedsiębiorstw itp., utrzymywany jest też podstawowy poziom inwestycji, co stanowi ważny element wychodzenia gospodarek europejskich z kryzysu. Co więcej, kiedy mówimy o poprawie np. infrastruktury drogowej czy kolejowej w Polsce, ma to nieocenione znaczenie nie tylko dla naszego kraju, ale też dla podniesienia jakości i wydolności transportu w obrębie całej Unii Europejskiej i dla jej



EURÓPAI PARLAMENT

PARLAMENT EWROPEW

EUROPEES PARLEMENT

PARLAMENT EUROPEJSKI

PARLAMENTO EUROPEU

PARLAMENTUL EUROPEAN

EURÓPSKY PARLAMENT

EVROPSKI PARLAMENT

EUROOPAN PARLAMENTTI

pozycji na globalnych rynkach. Myślę, że nasza polska perspektywa pozwala nam na spostrzeganie priorytetów rozwoju Unii Europejskiej nie tylko przez pryzmat korzyści pojedynczych krajów, ale interesów całej Wspólnoty. Dlatego uważam, że to bardzo dobrze, że właśnie Polska odpowiedzialna będzie za pierwszy, generalny etap negocjacji Nowych Wieloletnich Ram Finansowych.

Nie boi się pan, że zbiegnięcie się dwóch wydarzeń, a mianowicie prezydentury Polski i wyborów parlamentarnych w naszym kraju, odbije się na jakości naszego przywództwa w Unii?

Mam nadzieję, że nie, ponieważ jesteśmy na to przygotowani. Sytuacji, w której, jak w Polsce, na okres prezydentury przypadają zaplanowane w kalendarzu politycznym wybory parlamentarne, nie można porównywać z kryzysem, jaki miał np. miej-

sce podczas prezydentury czeskiej, kiedy to upadł rząd premiera Topolanka. Ostry i przypadający w bardzo niefortunnym czasie kryzys czeski bardzo osłabił pozycję tego kraju w Unii Europejskiej, źle wpłynął na jego wizerunek, obniżył też rangę kluczowych wydarzeń organizowanych przez czeską prezydenturę. Z drugiej strony Belgia, mimo że pogrążona w długotrwałym kryzysie rządowym i poszukująca odpowiedniego modelu instytucjonalnego, dobrze poradziła sobie ze sprawowaniem przewodnictwa w Radzie UE. Tymczasowy rząd Yvesa Leterme skupił się przede wszystkim na kwestiach europejskich, pomogło także wieloletnie doświadczenie belgijskich polityków.

Jeśli chodzi o Polskę, myślę, że najważniejsze, aby dbałość o pozytywny wizerunek naszego kraju wyznaczała sposób działania wszystkich sił zaangażowanych w kampanię wyborczą. Wybory są przecież nieodłącznym elementem działania

państwa demokratycznego i wcale nie muszą oznaczać destabilizacji ani odbijać się negatywnie na starannie przygotowanych działaniach prezydentury. Bardzo ważną rolę w tym, jak spostrzegana będzie polska prezydentura, także w kontekście wyborów, będą miały do odegrania media.

W czasie prezydentury kraj kierujący pracami UE musi zachować pełną bezstronność. To nie jest wygodna sytuacja, gdyż w tym samym czasie zaczynają się negocjacje o finansach Unii na lata 2014–2020 i Polska powinna twardo bronić swoich interesów. Interesuje nas Pana zdanie, szczególnie w kontekście członkostwa w Komisji Budżetowej...

Jak już mówiłem wcześniej, uważam, że w sprawie negocjacji nowych ram finansowych priorytety Polski są zgodne z priorytetami silnej, dynamicznie rozwijającej się i dobrze wykorzystującej swój potencjał

Unii Europejskiej. Oczywiście, rolę prezydencji jest przede wszystkim doprowadzenie do kompromisu, co w dzisiejszym klimacie politycznym, kiedy na skutek kryzysu nasilają się tendencje separatystyczne i dążenia do obniżania budżetu UE, nie będzie łatwe. Jednakże punkt wyjścia, czyli propozycja Komisji Europejskiej, jest z naszego punktu widzenia korzystna, dobrze też rozpoczęła się współpraca polskiej prezydencji z Parlamentem Europejskim. Polska będzie musiała pozyskać sprzymierzeńców i przekonać wielu oponentów, mam jednak nadzieję, że pod koniec naszego przewodnictwa dyskusja dotycząca ram finansowych wejdzie w fazę uzgodnień szczegółowych przy zachowaniu najmocniejszych elementów propozycji Komisji Europejskiej, w tym odpowiedniego finansowania polityki spójności.

Panie Pośle, nie mieliśmy dotąd okazji zapytać o Pana pracę w Parlamencie Europejskim. A pracy ma Pan bardzo dużo. Jest Pan członkiem w Komisji Budżetowej, zastępcą w Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, a także należy Pan do składu Delegacji Parlamentu Europejskiego do Komisji Współpracy Parlamentarnej Unia Europejska–Ukraina. Proszę nam opowiedzieć pokrótce o swojej pracy.

Rzeczywiście, pracy merytorycznej jest w Parlamencie Europejskim bardzo dużo. Dwie komisje, w których pracuje, zajmują się kwestiami bardzo ważnymi zarówno z punktu widzenia całej Unii Europejskiej, jak i poszczególnych państw, regionów czy obywateli. Nie jest tajemnicą, że jestem entuzjastą polityki spójności, której nasz kraj i region zawdzięcza możliwości dynamicznego rozwoju w ostatnich latach. Komisja ds. Zatrudnienia i Spraw Społecznych zajmuje się m.in. jednym z funduszy strukturalnych – Europejskim Funduszem Społecznym, a także innymi instrumentami – Europejskim Funduszem Dostosowania do Globalizacji, Instrumentem Mikrofinansowym Praxis. Znaczeniu tych instrumentów w nowym okresie finansowania, podnoszeniu ich efektywności i lepszej koordynacji z innymi środkami europejskimi i krajowymi poświęcona będzie konferencja, którą organizuję we współpracy w Ministerstwem Rozwoju Regionalnego i Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego w Gdańsku 9 września.

Komisja ds. Zatrudnienia zajmuje się także takimi kwestiami jak kształcenie i doskonalenie zawodowe na rzecz zwiększenia szans młodzieży na rynku pracy,

wspieranie aktywności osób starszych, przeciwdziałanie ubóstwu, promowanie aktywności społecznej m.in. w formie wolontariatu, znoszenie barier w rozwoju przedsiębiorstw itp. Dzisiaj, kiedy co piąta młoda osoba jest bezrobotna, społeczeństwa się starzeją, a potencjał małych i średnich firm wciąż jeszcze nie jest w pełni wykorzystany, poszukiwanie dobrych i skutecznych rozwiązań jest koniecznością.

Komisja Budżetowa natomiast zajmuje się tym, co zawsze jest języczkiem u wagi – finansowaniem realizacji projektów i inicjatyw Unii. W ramach tej komisji, z ramienia mojej grupy politycznej, jestem w szczególności odpowiedzialny za opinie i raporty tematycznie związane z polityką społeczną oraz za kwestie budżetowe wszystkich agencji Unii Europejskiej.

Oczywiście za najważniejsze w tej chwili uważam prace dotyczące Nowych Wieloletnich Ram Finansowych. To wyjątkowe wyzwanie i odpowiedzialność uczestniczyć w procesie negocjowania dokumentu o tak ogromnym, długofalowym znaczeniu.

Bardzo interesująca jest też praca w delegacji współpracy pomiędzy Parlamentem Europejskim a Ukrainą. Wielokrotnie odwiedzałem Ukrainę, byłem m.in. obserwatorem podczas wyborów, odbyłem wiele spotkań z przedstawicielami rządu, opozycji, różnych środowisk.

Myszę, że jako obywatel kraju, który niedawno przeszedł proces integracji z Unią Europejską, dobrze rozumiem niektóre problemy Ukrainy i bariery w porozumiewaniu się z instytucjami europejskimi.

Kraj ten ma jeszcze wiele do zrobienia, jeśli chodzi o podniesienie standardów demokratycznych, np. w zakresie prawa wyborczego, przejrzystości finansów publicznych, walki z korupcją czy relacji partii rządzącej z opozycją. Jednak niewątpliwie Ukraina ma ogromny potencjał i uważam, że Polska jest naturalnym sprzymierzeńcem starania tego kraju o ściślejszą integrację z UE. Fakt, że w priorytetach naszej prezydencji mocno podkreślono znaczenie Partnerstwa Wschodniego oraz rozwijania stosunków z Ukrainą, powoduje, że kraj ten spodziewa się znacznego postępu w swoich relacjach z Unią Europejską w czasie tego półroczu.

Jest Pan również aktywnym członkiem Intergrupy Bałtyckiej.

Grupa ta skupia posłów z krajów nadbałtyckich, szczególnie zainteresowanych rozwojem i pełnym wykorzystaniem potencjału tej części Europy. Przegląd Stra-

tegi dla Morza Bałtyckiego, Biała Księga o przyszłości transportu, Zintegrowana Polityka Morska, przegląd sieci TEN-T czy spodziewany pakiet dokumentów dotyczących zawodów morskich wyznaczają tematy, którymi członkowie tej intergrupy zajmują się ze szczególną uwagą. W październiku we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury organizuję w Parlamencie Europejskim seminarium dotyczące przyszłości zawodów morskich. To ważny temat dla mieszkańców Pomorza, ale także wielu innych obszarów w Europie, w tym dla regionu Morza Bałtyckiego.

Niedawno w polskich mediach pojawiła się elektryzująca wiadomość, że został Pan obwołany najbardziej skutecznym polskim posłem do Parlamentu Europejskiego.

Muszę przyznać, że to wyróżnienie ze strony niezależnego portalu Votewatch.eu było dla mnie niespodzianką, czuję się nim naprawdę zaszczycony. Oceniając prace posłów, Votewatch wziął pod uwagę wiele czynników, m.in. uczestnictwo w głosowaniach i zgodność pomiędzy wyborem posła a ostateczną decyzją podjętą przez Parlament Europejski. Jak w przypadku podobnych wyróżnień, na sukces złożyła się praca wielu osób i duże wsparcie, jakiego doświadczyłem ze strony kolegów z Klubu PO-PSL w Parlamencie Europejskim, kiedy dołączyłem do grona polskich eurodeputowanych w marcu 2010.

Pana miłość do sportu, a szczególnie do rugby, jest w Polsce znana. Zaowocowała wybraniem Pana na wiceprzewodniczącego Intergrupy Rugby w Parlamencie Europejskim. Co ciekawego dzieje się w tej dyscyplinie? Nas oczywiście najbardziej interesują polscy rugbyści.

Rugby to niezwykle dynamiczny sport. W obecnej chwili uczestniczymy w kwalifikacjach do Pucharu Świata w męskich piętnastkach. Jesienią czekają nas trudne mecze z Czechami i Niemcami. Nasi rugbyści mają szansę zostać liderem dywizji. W niedawno rozgrywanych meczach kwalifikacyjnych do Mistrzostw Europy w męskich siódmkach w Heidelbergu nasza drużyna zajęła 2. miejsce, co uplasowało ją na 4. miejscu w całej klasyfikacji.

Rugby to nie tylko sport dla mężczyzn, uprawiają go także kobiety i odnoszą sukcesy! Siódmki damskie zakwalifikowały się niedawno do Dywizji A, a więc do bezpośredniego zaplecza najlepszych w Europie.

SOLIDARNOŚĆ uhonorowana w Brukseli

W przeddzień 31. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych imię Solidarności 1980 otrzymała promienada w pobliżu Europarlamentu w Brukseli. Po tym, jak eurodeputowany Jacek Saryusz-Wolski zgłosił ten pomysł, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek po półtora roku starań uzyskał poparcie dla tego pomysłu ze strony władz samorządowych stolicy Belgii.

A wcale nie było łatwo osiągnąć ten cel. Najważniejsze jednak, że się udało i obok Agory im. Simone Veil, żyjącej działaczki feministycznej, pierwszej przewodniczącej Parlamentu Europejskiego, który został demokratycznie wybrany, od 30 sierpnia br. mamy plac nawiązujący swoją nazwą do wydarzeń, które miały miejsce w Polsce i które znacząco wpłynęły na losy Europy.

W Brukseli na uroczystym nadaniu imienia związku byli obecni oprócz Jerzego Buzka, przewodniczącego PE, premier Donald Tusk, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, były premier Tadeusz Mazowiecki, a także były przewodniczący związku NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek i obecny przewodniczący – Piotr Duda.

W przeddzień kolejnej rocznicy dobrego zakończenia strajku w Stoczni Gdańskiej w 1980 roku nadajemy oficjalnie nazwę alei wzdłuż Parlamentu Europejskiego: alei Solidarności. Polskiej „Solidarności”, bo będzie



Premier Donald Tusk

również wymieniana data 1980. Uznany został znaczący wkład polskiej „Solidarności” w zmianę sytuacji w Europie, w pojednanie między Wschodem a Zachodem. Poza tym, solidarność jest nam zawsze potrzebna i warto, szczególnie teraz, w czasie kryzysu, wrócić do tej nazwy – powiedział przed uroczystościami Jerzy Buzek. To znamienne, że główni liderzy Unii Europejskiej, pan Donald Tusk i przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso, stają dziś obok siebie. To wielka klamra pomiędzy tym, co wydarzyło się 31 lat temu, a tym, co dzieje się teraz. To przede wszystkim ukoronowanie tego wszystkiego, co 31 lat temu zaczęły robić miliony Polaków. Bo 10 milionów Polaków to byli członkowie „Solidarności” – mówił Buzek. Donald Tusk dodał: Solidarność jest źródłem siły, to nie jest muzealna pamiątka.

Uroczystość uświetniło wykonanie „Grande valse brillante op 32” Fryderyka Chopina przez Orkiestrę Filharmonii Brukselskiej.

...



Przewodniczący PE Jerzy Buzek



Patronat:



Ambasador PR przy UE
Jan Tombiński

Partnerzy Wydania:



Rozmowa z prezydentem Sopotu,
JACKIEM KARNOWSKIM.

Nagroda dla sopocian



Czy w czasie, gdy Polska wstępowała do Unii Europejskiej, przez chwilę pomyślał Pan, że kiedy przyjdzie czas na naszą prezydencję w Radzie UE, to zacznie się ona od Sopotu?

Nawet w marzeniach mi się to nie śniło. Ale przecież to właśnie w Sopocie było najwyższe poparcie dla naszej akcesji do Unii Europejskiej. Może to nagroda dla Sopotian?

Jak w ogóle do tego doszło, że właśnie ten nadmorski kurort stał się jednym z pięciu polskich miast-gospodarzy polskiej prezydencji?

Przygotowaliśmy bardzo dobrą ofertę, stworzyliśmy doskonałą bazę konferencyjną i hotelową. Centrum kongresowe w Domu Zdrojowym, położone tuż przy moście i plaży, zdało wcześniej egzamin przy wizycie premiera Putina oraz innych głów państw.

Przez cały lipiec oczy Europy zwrócone były na Sopot. Prezydencji towarzyszyło wiele ważnych spotkań politycznych czy biznesowych. Czy miewał pan jako gospodarz miasta ciężkie chwile?

Spotkania odbywały się nie tylko w lipcu, ale także we wrześniu i muszę powiedzieć, że wszystko przebiegało bardzo sprawnie, bez utrudnień dla gości i mieszkańców. Nierzadko spacerujący monciakiem turyści nawet nie zdawali sobie sprawy, że obok obradują europejscy ministrowie.

Co z prezydencji mieli mieszkańcy i turyści? Czy projekt Otwarty Kurort Kulturowy sprawdził się?

Otwarty Kurort Kultury sprawdził się, udało się przenieść działania artystyczne w przestrzeń miasta i to nie tylko w centrum Sopotu. Ale prezydencja to także konkretny zarobek dla hoteli, właścicieli kwater, gastronomików czy taksówkarzy.

Zapewne wiele razy słyszał Pan to pytanie, ale proszę powiedzieć, czy prezydencja miastu się opłaciła? Jaki jest bilans zysków i strat?

Przede wszystkim prezydencja to ogromna promocja Sopotu na arenie międzynarodowej. Najważniejsze osoby z Europy mogły osobiście przekonać się, jak pięknym miastem jest Sopot. Wiele już zapowiedziało, że wróci do nas prywatnie albo po to, aby zorganizować spotkanie, konferencję czy kongres.

O bilans zysków i strat najlepiej zapytać te miasta europejskie, które o prezydencję się starały, ale jej nie otrzymały. Oni wiedzą, jaką szansę stracili.

Ale Sopot oczywiście żyje nie tylko prezydencją. Na jakie nowinki inwestycyjne mogą liczyć mieszkańcy Sopotu?

Kończy się przebudowa Opery Leśnej, która w przyszłym sezonie będzie już znowu sceną ważnych wydarzeń muzycznych. Trwa także rewitalizacja sopockiego hipodromu.

Wierzę, że niedługo rozpocznie się przebudowa dworca Sopot Główny i terenów wokół niego. Powstają nowe mieszkania komunalne, będziemy także szukali środków unijnych m.in.: na rewitalizację części Parku Północnego oraz modernizację stadionu Ogniwa czy stworzenie zielonych błoni przy ul. Bitwy pod Płowcami. Projektów jest wiele, intensywnie przygotowujemy się do kolejnego okresu aplikacyjnego w UE.

Czy w ofercie inwestycyjnej uwzględniani są też turyści, dla których będzie w tej ofercie coś, co – mimo nie zawsze dobrej pogody – będzie jak magnes przyciągać ich do Sopotu?

Jest już Aquapark, od roku działa Ergo Arena, która przyciąga widzów na wydarzenia sportowe i kulturalne przez cały rok. Ciekawą ofertę ma także Państwowa Galeria Sztuki czy sopockie teatry.

Jednak kluczem do pozyskania turystów poza sezonem letnim jest rozwój turystyki biznesowej i kongresowej, co systematycznie czynimy w oparciu o doskonałą sopocką infrastrukturę. Najlepszym przykładem jest m.in. zakończone



Fot. Wikipedia/ Tomasz Kolowski Tommy Jr.

30 września Europejskie Forum Nowych Idei, które przyciągnęło do Sopotu bardzo wielu gości ze świata polityki i biznesu.

Wiadomo, że na wszelkie inwestycje potrzebne są pieniądze. Które z nowych inwestycji zostały wykonane albo będą wykonane z pieniędzy unijnych?

Większość sopockich inwestycji, jak przystań jachtowa przy moście, Ergo Arena, Opera Leśna czy rewitalizacja hipodromu, realizowane są przy wykorzystaniu środków unijnych lub centralnych. Już pracujemy nad kolejnymi projektami.

A jeśli już mówimy o pieniądzach, to podobno na sercu leżą panu właściciele nieruchomości sopockich, którzy zameldowani są jednak poza Sopotem i w związku z tym ich podatki wpływają do innej kasy. Czy brak tych podatników rzeczywiście jest odczuwalny, znaczący dla budżetu miasta?

Oczywiście, gdyż 50 proc. podatków PIT trafia do budżetu miasta. Dlatego zachęcamy do meldunku w Sopocie, m.in. poprzez stworzenie Karty Sopockiej, oferującej mieszkańcom szereg zniżek i darmowe wejście na moście.

Pamiętam, jak za swojej już prezydentury marzył Pan m.in. o Domu Zdrojowym w Sopocie, o marinie z prawdziwego zdarzenia. I pamiętam, że te marzenia wielu osobom wydawały się zupełnie nierealne. Ale one się spełniły. O czym teraz Pan marzy?

O tym, że doczekamy się niedługo w Sopocie nowego dworca.

POMYSŁ na Europę



Organizatorzy Forum Henryka Bochniarz prezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, wiceprezydent BUSNESSEUROPE i Jacek Karnowski prezydent Sopotu.

Światowy kryzys finansowy, powstanie nowych centrów rozwoju gospodarczego, szybki rozwój Azji i Ameryki Południowej, ekspansja nowych technologii informacyjnych, niepowodzenia inicjatyw globalnych, związanych z ochroną klimatu czy liberalizacją handlu nieodwracalnie zmieniają naszą rzeczywistość gospodarczą, cywilizacyjną i polityczną. Tworzy się nowy światowy ład, w którym Europa nie określiła jeszcze swojego miejsca i roli. Czy Stary Kontynent odnajdzie się w nowych czasach? Jak przejść od ideowych deklaracji do konkretnych działań? Czy europejska gospodarka może być jednocześnie konkurencyjna i przeregulowana? Wszystkie te kluczowe pytania mają swój ekonomiczny wymiar, dlatego w poszukiwaniu



Prezydent RP Bronisław Komorowski

odpowiedzi powinni mieć udział europejscy przedsiębiorcy.

Henryka Bochniarz – prezydent PKPP Lewiatan i wiceprezydent BUSNESSEUROPE – jest przekonana, że dobrym miejscem poszukiwania i promowania nowych rozwiązań dla najważniejszych problemów ekonomicznych i cywilizacyjnych Europy oraz świata będzie Europejskie Forum Nowych Idei – Pomysł na Europę. Perspektywa Biznesu, które pod koniec września odbyło się w Sopocie. Do debaty zaproszeni zostali wybitni paneliści – liderzy biznesu, publicyści,



Współorganizator EFNI Jurgen Thumann prezydent BUSNESSEUROPE i minister Michał Boni, członek Rady Ministrów (po lewej).

DEKLARACJA SOPOCKA

Podpisana przez Henrykę Bochniarz Prezydenta PKPP Lewiatan, Philippe de Buck Dyrektora Generalnego BUSINESSEUROPE, Mirosława Kachniewskiego Prezesa Zarządu SEG, Andrzeja Klesyka Prezesa Zarządu PZU, Jacka Krawca Prezesa Zarządu PKN ORLEN, Macieja Wituckiego Prezesa Zarządu Grupy TP.

EUROPA – NAJWYŻSZY CZAS NA DZIAŁANIE!

Wspólnie mamy szansę stworzyć Europę naszych marzeń i możliwości. Europę opartą na większej solidarności i głębszej integracji. Unia Europejska, stworzona, by zapobiegać konfliktom, zmieniła kontynent, stała się inspirującym projektem dla kilku pokoleń Europejczyków. My, obecni na EFNI, jesteśmy przekonani i przekonujemy wszystkich, że żaden europejski kraj nie jest w stanie samodzielnie sprostać wyzwaniom współczesności. Wyzwania teraźniejszości muszą stać się źródłem naszego sukcesu.

Wielki projekt wspólnej Europy pilnie potrzebuje:

- Przyspieszenia integracji politycznej. Bez niej dalsza integracja gospodarcza nie jest możliwa, a szczególnie utrzymanie i rozszerzanie unii walutowej, kluczowego dziś warunku integracji.
- Efektywnego systemu podejmowania decyzji odpowiadającego wyzwaniom naszych czasów.
- Wzmocnienia unijnych instytucji i ich znaczenia oraz współodpowiedzialności Europejczyków.
- Szybkiego dokończenia budowy jednolitego rynku przy jednoczesnej deregulacji.
- Spójnego i silnego zarządzania gospodarczego oraz orientacji wszystkich polityk i instytucji unijnych na wzrost, zatrudnienie i konkurencyjność przedsiębiorstw.
- Stworzenia efektywnego środowiska biznesowego promującego innowacyjność, konkurencyjność oraz umożliwiającego wykorzystanie potencjału Europy.
- Stworzenia spójnej strategii ludnościowej, w tym imigracyjnej, w odpowiedzi na wyzwania demograficzne.
- Lepszego wykorzystania potencjału kobiet.
- Efektywnej polityki współpracy z krajami Partnerstwa Wschodniego i regionu Morza Śródziemnego.

Takie są oczekiwania uczestników Europejskiego Forum Nowych Idei. My, ludzie biznesu, deklarujemy wsparcie w realizacji tych idei.

Oczekujemy od polityków silnego przywództwa oraz efektywnej komunikacji i dialogu społecznego.

Europa jest projektem bez precedensu. Najwyższy czas na Europę obywateli. Niech Europejczycy, tak jak uczestnicy EFNI, poczują się odpowiedzialni za Unię Europejską.



Premier RP Donald Tusk

eksperci, znani naukowcy i politycy. Międzynarodowy charakter Forum, wysoki poziom merytoryczny, a także biznesowa perspektywa i przynależny jej pragmatyzm dają dużą szansę znalezienia konstruktywnych pomysłów na Europę.

Bezpośrednią okazją organizacji Forum jest polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej. PKPP Lewiatan – w ramach obowiązków członkowskich w BUSINESSEUROPE – pełni w tym czasie rolę lidera europejskiego biznesu.

Wiele tematów, którymi zajmują się dziś politycy i europejska opinia publiczna, ma wymiar ekonomiczny i jest to powód, dla którego w debacie mocno i wyraźnie powinien zabrzmieć głos przedsiębiorców z nowych i starych krajów Unii Europejskiej. Po raz pierwszy tak wyraźnie swoje poglądy na najważniejsze problemy Europy przedstawili przedsiębiorcy z Polski.

Zgłoszone podczas dyskusji idee i wnioski zostaną opracowane w formie rekomendacji europejskiego biznesu, a następnie przesłane organom Unii Europejskiej, rządów państw członkowskich, zainteresowanym instytucjom i mediom. Podsumowanie Forum oprócz formy drukowanej będzie miało także wersję multimedialną, opracowaną na e-booka.





UNIJNA SZANSA dla przyszłości rynku pracy

Z inicjatywy posła do Parlamentu Europejskiego Jana Kozłowskiego na początku września br. w Gdańsku odbyła się konferencja „Europejskie Instrumenty na rzecz zatrudnienia. Szanse. Wyzwania. Przyszłość”. Dyskusja dotyczyła Europejskiego Funduszu Społecznego, Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji oraz Europejskiego Instrumentu Mikrofinansowego Progress.

Konferencja, która objęta została patronatem polskiej prezydencji, organizowana była we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego i Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, przy wsparciu Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. W tym prestiżowym wydarzeniu udział wziął europejski Komisarz ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Integracji László Andor. W swoim komentarzu na temat konferencji Komisarz László Andor podkreślił, że odbywa się ona w szczególnie odpowiednim momencie, kiedy trwają negocjacje na temat instrumentów finansowych Unii Europejskiej po roku 2013.

Jasne jest – powiedział Komisarz, – że obywatele nadal boleśnie odczuwają skutki społeczne kryzysu i jego negatywny wpływ na zatrudnienie oraz że potrzebują wsparcia ze strony Unii Europejskiej. Konferencja będzie dla mnie okazją do przedstawienia przesłanek propozycji Nowych Wieloletnich Ram Finansowych przedstawionej przez Komisję Europejską oraz odniesienia się do dotychczasowych doświadczeń.

W konferencji uczestniczyli także m.in. hiszpański poseł do Parlamentu Europejskiego Salvador Garriga Polledo, Minister Rozwoju Regionalnego



Moderator- Jan Kozłowski
- Poseł do Parlamentu Europejskiego



Salvador Garriga Polledo Posel do Parlamentu Europejskiego
Jan Kozłowski Posel do Parlamentu Europejskiego, moderator konferencji
Barbara Matera Posel do Parlamentu Europejskiego
Mieczysław Struk marszałek Województwa Pomorskiego

Elżbieta Bieńkowska, przedstawiciel rządu duńskiego Preben Gregersen, a także Vice-Prezes Europejskiego Banku Inwestycyjnego Anton Rop oraz

Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska, europoseł Jan Kozłowski i Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk.

Okres polskiej prezydencji to niewątpliwie doskonały czas na dyskusje na temat przyszłość europejskich instrumentów finansowych na rzecz zatrudnienia – powiedział poseł do Parlamentu Europejskiego Jan Kozłowski. – Uważam, że Polska dobrze wykorzystuje fundusze strukturalne, wciąż jednak w ograniczonym stopniu sięgamy po pozostałe środki europejskie. Powinniśmy więc zacząć korzystać z doświadczeń innych, a także aktywnie działać na rzecz takiego programowania tych środków, żeby jak najlepiej pasowały do naszych potrzeb i oczekiwań. Ważne jest także, abyśmy na każdy fundusz i program unijny patrzyli w szerszej perspektywie całego budżetu Unii Europejskiej, w szczególności przyszłej perspektywy finansowej – Nowych Wieloletnich Ramach Finansowych.



Od lewej: Posel Jan Kozłowski, minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska, komisarz Unii Europejskiej ds. zatrudnienia, spraw społecznych i integracji László Andor, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski.



Zawsze blisko gospodarki



Rozmowa z **TADEUSZEM AZIEWICZEM**, posłem na Sejm RP.

szerokim zakresem spraw, głównie związanych z nadzorem właścicielskim, czyli bieżącą oceną sytuacji i zamierzeń dotyczących poszczególnych przedsiębiorstw lub całych sektorów naszej gospodarki. Z oczywistych względów najwięcej czasu poświęciłem pomorskim firmom, szczególnie tym, których rozwój ma kluczowe znaczenie dla naszej gospodarki.

Chodzi pewnie o Grupę LOTOS i koncern ENERGA?

Lotos niedawno zakończył potężną inwestycję o nazwie 10+, co oznacza podwojenie mocy produkcyjnych pomorskiego koncernu. Firma dysponuje w tej chwili najnowocześniejszymi instalacjami. Warto zauważyć, że inwestycje Lotosu zostały zrealizowane w czasie światowego kryzysu. Pomorski koncern był wówczas największym placem budowy w Polsce i zapewniał pracę ok. 3500 zewnętrznym pracownikom. Niezależnie od tego, w wyniku rozbudowy zakładu, do obsługi nowych instalacji zatrudniono 120 nowych osób.

Komisja Skarbu Państwa wspierała Grupę Lotos przez cały czas realizacji programu 10+. Było to szczególnie ważne w trudnych momentach, takich jak ten, kiedy Lotos stał się celem ataku spekulacyjnego. W mediach pojawiła się informacja, że jego akcje są bezwartościowe. Szybko zwołałem posiedzenie komisji i wspólnie z przedstawicielami rządu wyjaśniliśmy sytuację, aby obronić wizerunek pomorskiego koncernu.

Nie wszyscy wiedzą, że Program 10+ został sfinansowany z kredytu. W tym roku Lotos przystąpił do jego spłaty, ma na to środki, jest w dobrej kondycji finansowej.

A co z prywatyzacją Grupy Lotos?

Przed Lotosem rysują się teraz dwie drogi: albo zdecydujemy się na spokojne konsumowanie efektów nowych in-

westycji, albo znajdziemy zewnętrznego inwestora, którego zaangażowanie spowoduje skokowy wzrost wartości pomorskiej firmy. Kluczowy jest dostęp do złóż ropy. Jeżeli znajdzie się inwestor, który zapewni naszemu koncernowi dostęp do jej źródeł, to łańcuch produkcyjny Lotosu obejmie cały proces – od wydobycia ropy, aż do stacji benzynowych, z oczywistą korzyścią dla przedsiębiorstwa.

Minister zaprosił do składania ofert potencjalnych inwestorów, którym narzucił dosyć wysokie wymagania. Ostateczna decyzja zależy od tego, czy wśród podmiotów zainteresowanych Lotosem znajdzie się taki, który spełni oczekiwania związane zarówno ze strategią firmy, jak i bezpieczeństwem energetycznym Polski.

Silnym podmiotem gospodarczym na Pomorzu jest także koncern Energa. Jak przedstawia się restrukturyzacja w tej firmie?

Istotnie Energa S.A. to firma silna i dobrze zarządzana. W ciągu ostatnich kilku lat znacznie poprawiła wyniki ekonomiczne. Zarząd koncernu fundamentalnie zmienił strategię inwestycyjną, inwestuje w budowę nowych jednostek wytwórczych oraz w modernizację sieci dystrybucyjnych. Wynika to z faktu, że Energa ma stosunkowo mało własnych źródeł wytwarzania prądu, stąd budowa nowych elektrowni m.in. w Ostrołęce, Grudziądzu i Gdańsku.

Był Pan przeciwnikiem przejścia Energi przez Polską Grupę Energetyczną?

Tak. To jedna z nielicznych w tej kadencji spraw, w której miałem inny pogląd niż Minister Skarbu Państwa. Być może dlatego, że jako były Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów lepiej czuję związek pomiędzy ograni-

Dobiega końca kadencja Sejmu. Przewodniczy Pan jednej z najważniejszych komisji w Sejmie – Komisji Skarbu Państwa. Czego udało się dokonać Panu w minionym czasie?

Rzeczywiście podjąłem się kierowania bardzo trudną i pracochłonną komisją. Jako przewodniczący Komisji Skarbu Państwa poprowadziłem ponad 200 posiedzeń. Zajmowaliśmy się bardzo

cenieniem konkurencji a wzrostem cen energii. Poza tym jako poseł z Wybrzeża z oczywistych względów jestem zainteresowany suwerennością jednego z dwóch dużych koncernów zlokalizowanych w naszym regionie. Póki co UOKiK podzielił moje obawy, a ostateczną decyzję podejmie sąd.

Jak ocenia Pan prywatyzację gdyńskiego RADMORU S.A.?

To bardzo udana prywatyzacja. Według poprzedniej koncepcji Radmor miał być włączony do Grupy Bumar, co dawało małe nadzieje na pozyskanie środków na rozwój i jednocześnie budziło niepokój, że kosztem gdyńskiego przedsiębiorstwa mogą być wzmacniane inne – przeżywające trudności, firmy z tej grupy. Udało się jednak znaleźć znakomitego inwestora – W.B. Electronics z Ożarowa, polską firmę, podobnie jak Radmor, działającą w sektorze zbrojeniowym, mającą znakomitą pozycję rynku NATO, której produkty są kompatybilne z produktami Radmora. Obie firmy mogą teraz przedstawiać wspólne, uzupełniające się oferty i jest już tego pierwszy efekt w postaci nowego kontraktu. Dzięki gotówce wniesionej przez WB Electronics Radmor sfinansuje do 2016 roku program inwestycyjny o wartości 120 mln zł. W efekcie w Gdyni powstaje mała „Dolina Krzemowa” pracująca na potrzeby przemysłu obronnego.

Czy udało się prywatyzacja portów i Dalmoru?

Nasze porty biją rekordy przeładunków. Osiągają najlepsze wyniki finansowe w historii. Realizują też potężne inwestycje. Przykładowo port w Gdyni do 2016 roku zainwestuje ponad 350 mln zł. Z kolei port w Gdańsku w 2010 roku osiągnął największy zysk netto w swojej historii. Warto zauważyć, że Zarząd Morskiego Portu Gdynia ostatnio skutecznie przeprowadził proces prywatyzacji dwóch spółek zależnych, w tym Morskiego Terminalu Masowego, który pozyskał francuskiego inwestora – znaną firmę ATIC.

Przystępując do prywatyzacji gdyńskiego Dalmoru, Minister Skarbu postanowił o wyłączeniu z tego procesu terenów o ogromnym znaczeniu dla rozwoju miasta, takich jak nabrzeża, drogi, a także grunt, na którym powstanie Muzeum Żeglarstwa.

Prywatyzacja Dalmoru nie została zakończona. W ramach przetargu wpłynęła jed-

na oferta, nieadekwatna do wyceny firmy. Po wyborach chcemy powtórzyć tę procedurę, aby wyłonić inwestora na miarę ambicji i oczekiwań gdynian, bo to, co powstanie na pirsie dalmorowskim, stanie się wizytówką naszego miasta.

Z procesu prywatyzacji wyłączono także nieruchomość, w której mieści się Klub Muzyczny Ucho. Klub-legenda, bez którego trójmiejska kultura byłaby znacznie uboższa. Dorobek Ucha docenił też Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który na mój wniosek odznaczył założycieli klubu medalami „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, które niedawno wręczyłem Piotrowi Bulczakowi, Przemysławowi Dyakowskiemu i Karolowi Hebanowskiemu.

Bardzo trudno przebiegała również prywatyzacja w przemyśle stoczniowym...

Nie mogło być inaczej, bo przejęliśmy morskie stocznie produkcyjne po latach zaniedbań, w fatalnym stanie. Najważniejsze, że na terenach Stoczni Gdynia znowu budowane są statki i pracują tam ludzie, około 1500 osób. Już na rynkowych zasadach, bez pomocy publicznej.

Czy będzie lotnisko w Kosakowie?

Wraz z gdyńskim samorządem byliśmy zgodni, że lotnisko w Babich Dołach to potencjał, którego nie można zmarnować, dlatego w najtrudniejszym czasie wspierałem tę inicjatywę, trochę denerwując kolegów z Gdańska. Uważam, że do kwestii rozbudowy tego lotniska trzeba podchodzić elastycznie – zobaczymy, jak będzie się rozwijało nasze państwo, w jakim tempie będzie rósł popyt na usługi lotnicze. Warto zauważyć, że lotnisko w Babich Dołach jest lepiej zlokalizowane z punktu widzenia klimatu. Jako poseł często latam samolotami i wiem, że Rębiechowie nierzadko nie można wylądować z powodu mgły. Przydałoby się położone w niedużej odległości lotnisko, gdzie można byłoby lądować awaryjnie. W Babich Dołach mgły zdarzają się rzadziej. Pracujemy również nad kolejną metropolitalną, która połączyłaby obydwa lotniska.

Jakimi jeszcze firmami na Pomorzu zajmował się Pan w czasie tej kadencji?

Praktycznie wszystkimi zależnymi od Ministra Skarbu. Przykładowo: gdyńska stocznia Nauta przenosi się na teren byłej Stoczni Gdynia, a jej dotychczasowy

teren przeznaczony będzie na sprzedaż. W efekcie Nauta uzyska środki, z których sfinansuje restrukturyzację, a miasto uzyska możliwość lepszego zagospodarowania bardzo atrakcyjnych gruntów. Proces jest w toku, przebiega nietłwo, bo nie jest proste przeniesienie działającej stoczni. Zajmowałem się również firmą Szkuner we Władysławowie, która czeka na decyzję dotyczącą komunalizacji – formy i podmiotu, który będzie beneficjentem procesu. Konkurują dwa samorządy: powiat pucki i miasto Władysławowo.

Na koniec zapytam o losy ustawy o zasadach wykonywania niektórych uprawnień Skarbu Państwa, nad projektem której pracowała Komisja Skarbu.

Jako komisja sejmowa wykonaliśmy swoją pracę. Niestety, w sejmie zabrakło większości niezbędnej do jej uchwalenia. Tak czasami bywa w demokracji. W mojej ocenie projekt jest dobry, dopracowany, mam nadzieję, że wrócimy do niego po wyborach.

Jakie są Pana plany na następną kadencję?

Zawsze starałem się być blisko gospodarki. Jestem ekonomistą. Pracowałem na Uniwersytecie Gdańskim, w Instytucie Badań nad Gospodarką Rynkową, kierowałem Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w poprzedniej kadencji byłem wiceprzewodniczącym sejmowej Komisji Gospodarki. Aktywność w życiu publicznym traktuję jako służbę, ale nie ukrywam, że praca ta daje mi dużo radości i satysfakcji. Nieskromnie sędzę, że mam dużą wiedzę i doświadczenie w zakresie rozwiązywania problemów gospodarczych, dlatego uważam, że jestem przydatny. Bo poza politykami, którzy kłócą się w świetle jupiterów, ktoś musi zajmować się konkretną robotą.

Polska w 2011 r. nie potrzebuje awantur. Nowy parlament nie będzie słabszy, jeżeli zabraknie w nim harcówników lub specjalistów od medialnych fajerwerków. Jako naród wygramy, jeżeli potwierdzimy pozytywistyczną zdolność do normalnej, konsekwentnej, codziennej pracy.

Dziękuję za rozmowę.

BARBARA MIRUSZEWSKA

Były prezydent byłemu prezydentowi



Były prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva został tegorocznym laureatem Nagrody Lecha Wałęsy.

Nagroda, ustanowiona w 2008 roku przez Lecha Wałęsę w podziękowaniu za wsparcie z 1983 roku, kiedy to otrzymał on Pokojową Nagrodę Nobla, ma za zadanie honorować osoby, instytucje lub ruchy społeczne działające na rzecz porozumienia i solidarnej współpracy



narodów, wolności i promocii wartości, które stanowiły podstawę ruchu „Solidarność”. Nagroda Lecha Wałęsa – b. prezydent RP, Vaclav Havel – b. prezydent Czechosłowacji i Republiki Czeskiej, Stanisław Szuszkiewicz – b. przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi, Jan Krzysztof Bielecki – b. prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, Bernard Kouchner – minister Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej, Władysław Bartoszewski – b. minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Emil Constantinescu – b. prezydent Rumunii, oraz Zbigniew Jagiełło – prezes Zarządu PKO Banku Polskiego.

Luiz Inácio Lula da Silva nagrodę z rąk Lecha Wałęsy – w dniu jego 68. urodzin – odebrał w Dworze Artusa w obecności licznie zgromadzonych gości.

...





BNP Paribas Polish Open

BNP Paribas Polish Open to męski turniej tenisowy, który odbył się już pod nowym logo i nową marką na kortach Sopotnickiego Klubu tenisowego, w dniach 9–17 lipca br. W turnieju zagrały gwiazdy światowego formatu, ale także gwiazdy polskiego tenisa.

Turniej ma rangę challenger z pulą nagród 125 tys. dolarów oraz 'hospitality'. Przypomnijmy, że ATP Challenger Tour to cykl 160 turniejów w męskim tenisie ziemnym, rozgrywanych na całym świecie, organizowanych przez ATP (Association of Tennis Professionals). Są to turnieje przewyższające punktacją i wynagrodzeniem rozgrywki rangi Futures, a ustępujące turniejom ATP Tour. W challengerach nie mogą startować tenisiści zajmujący miejsca w pierwszej dziesiątce rankingu ATP. Zawodnicy, którzy zajmują w tym rankingu miejsca od 11. do 50., aby zagrać w turnieju tej

rangi, muszą uzyskać specjalną zgodę ATP na start oraz dostać od jego organizatorów tzw. dziką kartę.

W nazwie turnieju termin 'Polish Open' oznacza, że ma on rangę międzynarodowych mistrzostw Polski – ten przywilej mają jedynie imprezy organizowane lub współorganizowane przez narodowe związki tenisowe. W tym przypadku organizatorem był Polski Związek Tenisowy. Oprócz PZT w organizację turnieju zaangażowana były firma Prokom i miasto Sopot, a samochody turniejowe zapewnił Lexus.

Francuz Eric Prodon został zwycięzcą pierwszej edycji turnieju BNP Paribas Polish Open! Prodon wygrał 6:1, 6:3 z Serbem Nikołą Cirićem. Natomiast zwycięzcami gry podwójnej turnieju zostali Mariusz Fyrstenberg i Marcin Matkowski. To ich czwarty triumf na sopockich kortach.

• • •

Grzegorz Panfil podczas meczu



Alessio Di Mauro-Włochy



Marcin Gortat

Galeria B mieści się na Głównym Mieście przy ul. Szerokiej 119/120 w Gdańsku nieopodal kościoła św. Mikołaja ojców dominikanów i Hali Targowej. Nietrudno do niej trafić i warto ją odwiedzić.

Jedyna taka Galeria



Szteifer Tomasz „Żyd z monetami”

MORZE, KONIE, PEJZAŻE I ARCHITEKTURA GDAŃSKA

W galerii znajduje się ponad 400 prac, nie wszystkie są należycie wystawione ze względu na brak miejsca. Wśród nich jest kilkadziesiąt prac rodziny Baranowskich: marynistyczne obrazy zmarłego kilka lat temu Henryka Baranowskiego, pejzaże kaszubskie jego żony, Aldony Baranowskiej, i w większości marynistyczne prace ich syna, Artura. Elżbieta Komarnicka wraz z Krystyną Leszkowską-Si-

tek, dyrektor ds. promocji i marketingu, zaprzyjaźnione od lat z rodziną Baranowskich, zorganizowały wystawę prac pani Aldony, która była wydarzeniem artystycznym w Gdańsku. Dzieła Baranowskich cieszą się stałym zainteresowaniem, są nobilitacją dla nabywców i dobrą lokatą. Ich twórczość jest żywiołowa i spontaniczna (morze pokazane w całym bogactwie barw i odcieni), jak również łagodna, pełna magii i światła (kaszubskie pejzaże).

Turyści zwiedzający Głównie Miasto zachwycają się obrazami innego znanego twórcy – Witolda Behrensa, ilustrującymi wiernie architekturę Gdańska.

Gry kolorów i światłocieni oczarowują prace Zdzisława Zaborowskiego, konsekwentnego kolorysty. Są tajemnicze i intrygujące.

Kopie dawnych mistrzów, pejzaże i portrety Żydów z monetami (podobno posiadanie ich przynosi szczęście w finansach) są dziełami Tomasza Steifera.

Miłośnicy koni znajdą w galerii prace Zenona Aniszewskiego, zwanego gdańskim Kossakiem. Na jego obrazach są konie w galopie, zaprzęgi, tabuny, stare malownicze dworki ziemiańskie i scenki rodzajowe.

Z kolei prace Marka Szmidla prowokują do swobodnego dialogu z odbiorcą, pobudzają wyobraźnię i zmuszają do refleksji.

Symboliczno-alegoryczny, często wyimaginowany świat nawiązujący do wizerunków ze starych zdjęć



Artur Baranowski „Klif z łodzią”

Galerię założyła w 1993 roku moja siostra – mówi właścicielka galerii ELŻBIETA KOMARNICKA. – Obsługę rachunkowo-prawną zapewnia nam firma konsultingowa Nord-Consulting, której prezesem i właścicielem jest mój brat, Włodzimierz Komarnicki. Niejednokrotnie korzystamy z porad zatrudnionych tam rzeczoznawców, posiadających praktykę i wiedzę w zakresie wycen – także dzieł sztuki. Często naszymi klientami są członkowie Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza, jak i przedstawiciele innych firm korzystający z usług Nord-Consulting. Tak więc tradycje rodzinne i wzajemna współpraca owocują wymiernymi wynikami i przynoszą satysfakcję.



Pankanin Jerzy „Dwór Artusa”

i sztychów ukazują akwaforty Wojciecha Kostiuka, znakomitego artysty uprawiającego rzadkie techniki graficzne.

Wielbicieli talentu Jerzego Pankanina, po obejrzeniu prac artysty wystawionych w Muzeum Historii Miasta Gdańska, mogą nabyć jego obrazy właśnie w Galerii B.

W galerii można znaleźć zatem głównie realistyczne prace, nie ma awangardy, aktów, abstrakcji. Obrazy pochodzą od twórców z Gdańska i innych miast Polski. Zdarza się też, że właściciele oddają do sprzedaży w galerii cenne obrazy, które nabyli wcześniej lub będące w ich domach od pokoleń.

OBRAZ ZAMIAST KWIATÓW

Naszą dewizą jest łacińskie motto „Ars longa, vita brevis” – mówi Krystyna Leszkowska-Sitek. – I tak dzieje się w naszym

przypadku; mimo upływu lat galeria trwa i ma swoich wiernych klientów. Wiedzą, jakie mamy obrazy, a my znamy ich gusty i potrzeby. Odwiedzają nas przedstawiciele firm i kupują obrazy do wystroju gabinetów, na prezenty dla kontrahentów, dla pracowników odchodzących na emeryturę. Przychodzą osoby znane publicznie, koneserzy zainteresowani pracami określonego artysty oraz osoby szukające oryginalnego prezentu na specjalne okazje: dla absolwentów uczelni, nowożeńców, z okazji chrzcín czy innych ważnych uroczystości rodzinnych.

Prezent w postaci obrazu staje się coraz popularniejszy, jest czymś wyjątkowym, niepowtarzalnym, a jego cena wcale nie odbiega od ceny np. artykułów użytkowych, ofiarowanych często w prezencie ślubnym czy nawet od bukietu kwiatów. Ceny prac są zróżnicowane – tańsze są akwarele, grafiki i obrazy olejne małych rozmiarów.

Prezent w postaci obrazu ukazuje wyjątkowe relacje naszego klienta z osobą obdarowywaną, sprawiając radość jubilatowi, komuś odchodzącemu na emeryturę czy ukochanej osobie – podkreśla właścicielka Elżbieta Komarnicka.

Osobną grupą odwiedzających galerię są turyści, zwłaszcza Niemcy, którzy kiedyś mieszkali w Gdańsku, Japończycy, Chińczycy, Izraelczycy. Kupują przeważnie polskie pejzaże i obrazy z widokami Starego i Głównego Miasta. Mieszkańcy Gdyni natomiast zainteresowani są obrazami pokazującymi zażytki (kościół przy ul. Świętojańskiej, Plac Kaszubski) i najbardziej atrakcyjne współczesne miejsca tego miasta.

Przynależność do Związku Pracodawców Pomorza daje nam możliwość szerszego kontaktu z klientami, a członkom Związku udzielamy 10 proc. zniżki. Mamy również dobrą stronę internetową – www.galeriab.pl – na której zobaczyć można część prac – dodaje Elżbieta Komarnicka.

GDYBY BYŁ WIĘKSZY LOKAL...

Oprócz sprzedaży i wystawiennictwa dzieł sztuki Galeria B pełni rolę edukacyjną. Obrazy przychodzi oglądać młodzież szkolna, a studenci Akademii Sztuk Pięknych podziwiają dzieła znanych mistrzów, podpatrując techniki i wykonanie.

Gdybyśmy dysponowały większym lokalem, mogłybyśmy pokazać całą kolekcję i w większym stopniu pełnić rolę edukacyjno-wystawienniczą, organizować wernisaże i wystawy – stwierdza Krystyna Leszkowska-Sitek. – Wszyscy klienci i odwiedzający zyskaliby na tym. Niestety, wynajęcie większego lokalu nie wchodzi w grę ze względu na koszty. Obrazy są więc składowane, nie wszystkie możemy pokazać. Galeria B jest jedyną galerią w Gdańsku posiadającą tak dużą i zróżnicowaną kolekcję.

Właścicielka galerii zwraca uwagę nie tylko na skromny metraż. Tuż przed wejściem do galerii wylania się wysoki płot wokół rozkopanego od lat placu ojców dominikanów przed kościołem św. Mikołaja. Płot ten szpeci i zasłania widok na galerię i kościół. Nie widać nas. Powinien wreszcie zostać rozebrany – mówi Krystyna Leszkowska-Sitek – a miejsce powinno pełnić funkcję komunikacyjno-użytkową, służyć mieszkańcom i turystom, być wizytówką Głównego Miasta.

Elżbieta Komarnicka i Krystyna Leszkowska-Sitek mają nadzieję, że być może władze Gdańska przychyliły się do ich prośby i pomogą w uzyskaniu większego lokalu – wówczas dzieła sztuki zgromadzone w galerii będą należycie wyeksponowane z korzyścią dla mieszkańców miasta, a miłośników sztuki w szczególności.

BARBARA MIRUSZEWSKA

Behrens Witold „Stary Gdańsk Długie Pobrzeże”



Sopot doczekał się MARINY



Fot. M. Majewski

Prezydent RP Bronisław Komorowski otworzył na początku lipca budowaną od stycznia 2010 roku za prawie 71 mln zł marinę przy sopockim mołu. Przypomnijmy, że z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na

lata 2007–2013 pochodziło 25 mln zł, resztę kosztów pokryto z sopockiego budżetu. Inwestycja składa się z przystani jachtowej ograniczonej ostrogą mola oraz nowych falochronów. Składająca się z trzech base-nów marina pomieści 103 jednostki – 40 większych łodzi (do 14 metrów długości) oraz 63 łódzie o długości do 10 m. Na molo znajduje się bosmanat, zaplecze sanitarne, punkt gastronomiczny.

Prezydent Komorowski – sam nie stroniący od żeglarstwa – nie krył zadowolenia. Podkreślał, że Sopot idzie pod pełnymi żaglami, cieszył się, że powiększa się terytorium Rzeczypospolitej i powiększa się Rzeczpospolita żeglarska. To prawdziwa przyjemność uczestniczyć w takiej uroczystości, ponieważ nie tylko przyrasta terytorium Rzeczypospolitej, ale przyrasta Polska żeglarska – mówił Bronisław Komorowski. – Ta wspaniała przystań to wielka szansa dla Sopotu. Gratuluję władzom Sopotu, Sopot idzie pod pełnymi żaglami. Jestem pewien, że wkrótce marina będzie pełna jachtów i żaglówek.



Fot. M. Majewski



Fot. M. Majewski

Bronisław Komorowski Prezydent RP w otoczeniu Romana Zaborowskiego wojewody pomorskiego (z prawej) i Jacka Karnowskiego prezydenta Sopotu (z lewej)

Ale największy powód do dumy miał niewątpliwie prezydent Karnowski, który o marinie w Sopocie marzył i dążył do urzeczywistnienia tego marzenia od wielu lat. Dziękując prezydentowi Komorowskiemu za przybycie, również podziękował za udział w przyłączeniu tego kawałka lądu do Polski. Przypomniał także, że miasto daje wszystkim gimnazjalistom możliwość nauki żeglarstwa. – Będzie służyć także młodym żeglarzom – podkreślił.

Uczestniczący w uroczystości otwarcia sopockiej mariny były metropolita gdański abp. Tadeusz Gocłowski symbolicznie ochrzcił marinę. – To szczególne miejsce, w 1987 r. po tym moło przechodził Jan Paweł II. Przywołuję jego postać, bo ta przystań jest symbolem współczesnej Polski, cieszącej się wolnością, gospodarnością i inicjująca działania w Europie – podkreślił Tadeusz Gocłowski.

● ● ●



Fot. M. Majewski

Inicjatywa JEREMIE dla rozwoju Pomorza

Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. liderem w nowej formie wspierania MSP



Podpisanie Umowy Operacyjnej pomiędzy Pomorskim Funduszem Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. a Menadżerem Fundusz Powierniczego JEREMIE.

W Polsce Inicjatywa JEREMIE realizowana jest na poziomie województw za pomocą regionalnych Funduszy Powierniczych JEREMIE.

Podstawowym celem Inicjatywy jest zwiększenie możliwości rozwoju MSP na Pomorzu poprzez zapewnienie kapitału na jego finansowanie. Fundamentalną zasadą przy tego typu pomocy jest konieczność zwrotu otrzymanych w ramach JEREMIE środków. Istotą Inicjatywy JEREMIE jest dostarczenie środków unijnych do Pośredników Finansowych, takich jak Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kre-

dytowych Sp. z o.o., który oferuje otrzymane środki w ramach rynkowych instrumentów finansowych.

Pomorskie firmy, dla których pozyskanie kapitału z banków stanowiło dotychczas problem, będą mogły obecnie – dzięki JEREMIE – liczyć na łatwiejszy dostęp do poręczeń i pożyczek. Dodatkową zaletą rozwiązania jest stworzenie możliwości udzielenia wsparcia większej, niż przy dotacjach bezzwrotnych, liczby przedsiębiorców. Usługami oferowanymi w ramach JEREMIE powinny być zainteresowane osoby, które chcą założyć własną działalność gospodarczą.



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI





POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

Inicjatywa JEREMIE
dla rozwoju Pomorza

Poręczymy Twój kredyt

- Wsparcie dla mikro, małych i średnich firm działających na terenie województwa pomorskiego
- Pomoc również dla podmiotów nie posiadających historii kredytowej
- Poręczenie aż do 80% kwoty kredytu
- Wsparcie rozwoju przedsiębiorstw znajdujących się we wczesnej fazie działalności



Zapraszamy do współpracy

Szczegółowe informacje:
www.prfpk.pl email: prfpk@prfpk.pl tel. 58 320 34 05
PRFPK Sp. z o.o., ul. Szara 32-33, 80-116 Gdańsk



PROGRAM REGIONALNY
województwa pomorskiego



POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ
PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.



Projekt finansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013

Dotychczas nowo powstałe firmy, pozbawione historii kredytowej, często nie mogły skorzystać z kredytów. Program ma zachęcić banki do podejmowania większego ryzyka, a drobnych przedsiębiorców do rozwoju działalności.

Realizacja Inicjatywy przyczyni się do zwiększenia efektywności i dostępności systemu poręczeń kredytów i pożyczek w województwie pomorskim, a poprzez to zwiększenie ich konkurencyjności w regionie poprzez zwiększenie nakładów na inwestycje, wdrażanie nowych rozwiązań technicznych lub technologicznych, tworzenie nowych miejsc pracy oraz realizowania innych celów gospodarczych przyczyniających się do rozwoju mikro-, małej i średniej przedsiębiorczości w województwie pomorskim. W ramach operacji zakłada się, że w okresie 1,5 roku wsparcie otrzyma około 300 firm poprzez udzielenie im poręczeń o łącznej wartości 39,75 mln zł.

Poręczenia oferowane przez Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o. o. w ramach Inicjatywy JEREMIE są:

- przeznaczone dla mikro- i małych przedsiębiorstw prowadzących działalność gospodarczą na terenie województwa pomorskiego;
- powiązane z kredytem lub pożyczką udzieloną przez bank, z którym Fundusz zawarł umowę o współpracy, na cele związane wyłącznie z działalnością gospodarczą w zakresie budowy, rozbudowy lub rozszerzenia zakresu działalności przedsiębiorcy;
- ograniczone w czasie – maksymalny okres trwania poręczenia to 66 miesięcy;
- ograniczone kwotowo – maksymalna wartość jednostkowego poręczenia to 200 tys. zł;
- obejmują maksymalnie do 80 proc. kwoty kredytu lub pożyczki bez odsetek i innych kosztów.
- W ramach dotarcia do zainteresowanych przedsiębiorców utworzono punkty Powiatowych Centrów Informacyjnych, w których można uzyskać informacje o możliwości uzyskania pomocy. Dane kontaktowe do PCI dostępne są na stronie **www.pci.pomorskie.pl**.

Konferencja dot. Inicjatywy JEREMIE zorganizowana z Marszałkiem Województwa Pomorskiego oraz MFP JEREMIE.



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO





Konferencja dla tczewskich przedsiębiorców zorganizowana w Domu Przedsiębiorcy w Tczewie.

Firmy działające na terenie województwa pomorskiego mogą zwrócić się do PRFPK Sp. z o.o. z wnioskiem o udzielenie poręczenia jako zabezpieczenia wnioskowanego kredytu lub pożyczki. Takiego wsparcia możemy udzielić beneficjentom, którzy starają się o kredyt w banku współpracującym z funduszem. Lista banków znajduje się na naszej stronie internetowej – www.prfpk.pl. Jeżeli wnioskowany kredyt przeznaczony będzie na realizację zgodną z Inicjatywą JEREMIE, przedsiębiorca może skorzystać z poręczenia z reporeczeniem JEREMIE. Istota tego poręczenia polega na tym, że część poręczanego kredytu objęta jest poręczeniem przez Menadżera Funduszu Powierniczego JEREMIE. Dla przedsiębiorcy skorzystanie z tego produktu oznacza zwiększenie szans na uzyskanie kredytu oraz symboliczny koszt ustanowienia zabezpieczenia. Prowizja wynosi : za udzielnie poręczenia na okres 12 miesięcy – 0,4%; na okres ponad 12 miesięcy do 24 miesięcy – 0,5%; na okres ponad 24 miesięcy do 36 miesięcy – 0,6%; na okres 36 miesięcy do 66 miesięcy – 0,7% udzielonego poręczenia. Tak niskie prowizje możliwe są dzięki stworzeniu przedsiębiorcom możliwości z skorzystania z pomocy publicznej de minimis. Skorzystanie z poręczenia z reporeczeniem JEREMIE przekłada się na szybszy proces rozpatrywania wniosku z banku, jak również na niższą marżę banku i w efekcie tańszy kredyt dla firmy. Minimalizacja ryzyka po stronie banków powoduje, iż są one bardziej skłonne udzielić finansowania, niż miałyby to miejsce w przy-

padku jakiegokolwiek innego zabezpieczenia. Poręczenie jest tanim zabezpieczeniem, względnie łatwo dostępnym, zwiększającym szanse uzyskania finansowania z banku. Sam proces ubiegania się o poręczenie jest przystępny i przeprowadzany na linii PRFPK Sp. z o.o.–bank, dzięki czemu wnioskodawca nie musi angażować się w ten proces.

Dotychczas w ramach Inicjatywy JEREMIE Fundusz udzielił blisko 140 poręczeń. W ramach udzielonych poręczeń przedsiębiorcy zadeklarowali powstanie około 106 stanowisk pracy. Dominującym przeznaczeniem poręczanych kredytów od początku realizacji operacji są różne cele gospodarcze przyczyniające się do rozwoju MŚP.

Ponadto w ramach Inicjatywy JEREMIE Fundusz organizuje liczne konferencje, spotkania i szkolenia dla pomorskich przedsiębiorców oraz banków współpracujących z funduszem.

Dzięki współpracy ze wszystkimi samorządami na terenie województwa pomorskiego oraz za pośrednictwem współpracujących instytucji finansowych docieramy do liczного grona przedsiębiorców.

Zachęcamy pomorskich przedsiębiorców do kontaktu z Pomorskim Regionalnym Funduszem Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. oraz Powiatowymi Centrami Informacyjnymi. Z przyjemnością odpowiemy na wszelkie pytania dot. poręczeń kredytowych w ramach Inicjatywy JEREMIE.



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO





przedyskutowania spraw związanych z infrastrukturą w Polsce oraz szans płynących dla kraju z rozwoju najważniejszego dla regionu hub portu w Gdańsku.

Cezary Grabarczyk i Boris Wenzel rozmawiali o znaczeniu rozwoju polskiej infrastruktury oraz o możliwościach pozyskania polskich ładunków, przeładowywanych obecnie w portach za granicą.

Strategia rządu jest spójna ze strategią DCT Gdańsk, którą przedstawił pan Boris Wenzel – powiedział na spotkaniu Cezary Grabarczyk.

DCT zorganizowało kampanię informacyjną, którą rozpoczęła wizyta premiera Polski, Donalda Tuska 13 maja 2011 r. – powiedział Boris Wenzel. – Rozpoczęliśmy od ogólnych zagadnień wpływających na polski przemysł kontenerowy i otrzymaliśmy zapewnienie, że rząd Donalda Tuska popiera wprowadzenie rozwiązań, które wesprą rozwój terminali kontenerowych w kraju. Nadszedł czas na przedyskutowanie szczegółów, a wizyta pana Cezarego Grabarczyka jest szansą na poruszenie tematów, które są palące nie tylko dla naszego biznesu, ale także dla całego regionu – dodał Boris Wenzel.

• • •

Grabarczyk w DCT Gdańsk

DCT Gdańsk, wiodący polski terminal kontenerowy, po wizycie prezydenta Lecha Wałęsy, premiera i wicepremiera RP, po raz kolejny gościł jednego z najważniejszych polityków w kraju. 7 września 2011 r. DCT Gdańsk od-

wiedził Cezary Grabarczyk, szef Ministerstwa Infrastruktury. Minister spotkał się z Borisem Wenzlem, Dyrektorem Zarządzającym DCT Gdańsk i przedstawicielem Macquarie, największego prywatnego inwestora infrastrukturalnego na świecie, w celu



Od lewej Andrzej Królikowski dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, Jeff Gościński prezes Maersk Line Polska, Krzysztof Pik, Cezary Grabarczyk, Minister Infrastruktury, Anna Wypych-Namiołko wiceminister Infrastruktury; Boris Wenzel Dyrektor Zarządzający DCT Gdańsk, Wojciech Łakomski, Wiceprezes Zarządu ds. Finansowych ZMPG Gdańsk.



Anna Przybylska i kapitan Krzysztof Romowicz.

Najmłodsze dziecko Ani Przybylskiej

Od 1 lipca po wodach Morza Bałtyckiego pływa nowy statek przewoźnika Stena Line – Stena Spirit. Prom obsługuje połączenie Gdynia-Karlskrona wraz z siostrzaną jednostką – Steną Vision. Nowy prom ma 176 m długości i 29 m szerokości. Może pomieścić do 460 samochodów i 1700 pasażerów. Nazwę Stena Spirit wybrano w wyniku konkursu, w którym uczestniczyło 14 tys. osób z całego kraju.

Do bogatej oferty promu zaliczają się m.in.: sklep (pokład 8.), bary, dyskoteka, restauracje, a także Pure Nordic SPA, gdzie można się zrelaksować i odprężyć. Wszystko to umila pasażerom podróż i zapewnia niezapomniane przeżycia.

Stena Spirit posiada także dogodne centrum konferencyjne na pokładzie 9. W skład centrum wchodzi 6

sal (dla od 6 do 24 osób) z salonem, gdzie można zorganizować przerwę na kawę. Na pokładzie znajduje się kilka hot spotów WiFi, które umożliwiają korzystanie z Internetu.

Stena Spirit zapewnia wspaniałą zabawę, jak również wygodny wypoczynek. Każdy pasażer znajdzie tutaj kabinę na własną kieszeń. Przewoźnik oferuje tańsze kabiny oraz eleganckie kabiny-apartamenty z telewizorem LCD, stacją dokującą do iPod'a, minibarem, czajnikiem, ekspresem do kawy, koszem owoców, suszarką do włosów, możliwością korzystania z room service, dostępem do Internetu. W każdej kabinie znajduje się łazienka. Dla osób podróżujących ze zwierzętami przygotowano również specjalne kabiny do przewozu zwierząt.

Wprowadzenie Stena Spirit do obsługi przewozów to kolejny krok Stena Line ku podniesieniu jakości usług i uczynieniu podróży jeszcze bardziej komfortową.



Matką chrzestną statku została pochodząca z Gdyni aktorka – ANNA PRZYBYLSKA. Na uroczystość nadania imienia przybyło wielu gości, był to bowiem dzień otwarty. Każdy, kto pojawił się w tym dniu, miał okazję zwiedzić nowy prom oraz skorzystać z atrakcji, jakie Stena Line proponuje swoim pasażerom. Prom Stena Spirit – w dniu chrztu i jednocześnie dniu otwartym – odwiedziła rekordowa liczba osób – ponad 26 800!



Fot. T. Urbaniak ZMPG-a S.A.

Wielki krok do przodu



Wejście Polski do Unii Europejskiej miało kapitalne znaczenie dla obszarów wiejskich. Przykładem tego jest gmina Pruszcz Gdański, która korzystała z wielu funduszy. Dzięki nim poprawiły się warunki życia mieszkańców, co widać gołym okiem niemal w każdej wsi.

W 2004 r. poczyniliśmy wielki krok do przodu – mówi Magdalena Kołodziejczak, wójt gminy Pruszcz Gdański. – Środki pozyskane z zewnątrz pozwoliły wybudować wiele kilometrów dróg, kanalizacji sanitarnych, a także dzięki tym środkom poprawiły się warunki nauki w naszej gminie. Udało nam się wybudować nowe



Wójt Gminy Pruszcz Gdański Magdalena Kołodziejczak.



obiekty oświatowe, sale gimnastyczne, place zabaw. Szczególnie ostatnie rozdanie w latach 2007–2013 pozwoliło wykonać wiele inwestycji infrastrukturalnych, oświatowych oraz turystyczno-rekreacyjnych.

Ważnymi inwestycjami oświatowymi były: budowa szkoły podstawowej z salą gimnastyczną w Wiślinie, budowa w 2009 r. hali widowiskowo-sportowej przy Zespole Szkół w Straszynie oraz budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Rotmance. Obecnie trwa modernizacja i rozbudowa Szkoły Podstawowej w Wiślinie.

Wśród inwestycji poprawiających stan naszego środowiska są m.in. budowa kanalizacji w Juszkowie, Wiślinie, Żukczynie.

Pozyskane pieniądze przyczyniły się do wzrostu atrakcyjności turystycznej gminy poprzez realizację kilku inwestycji. Jedną z nich jest rowerowy Szlak Mennonicki. To prawie 7-kilometrowy odcinek ścieżki pieszo-rowerowej biegnący od Krępca, przez Wiślinę do Łędowa. Szlakiem można dotrzeć także do Przejazdowa.

Ważną inwestycją była budowa Centrum Rekreacji w Juszkowie z wypożyczalnią kajaków i rowerów wodnych, która stanowiła kontynuację projektu budowy szlaku kajakowego Raduni.

Dzięki pieniądзом unijnym udało się także wybudować w kilku miejscowościach gminy place zabaw z urządzeniami rekreacyjnymi dla młodzieży i dorosłych, m.in. w Łęgowie, Rokitnicy, Straszynie i Rusocinie. W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich udało się uzyskać dofinansowanie na projekt „Zagospodarowanie centrum wsi Goszyn”.

Gmina Pruszcz Gdański otrzymała dofinansowanie także na tzw. „projekty miękkie”. W ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki” uzyskano dofinansowanie na projekty: „Równy start – program niwelowania dysproporcji edukacyjnych dla uczniów z Publicznego Gimnazjum w Przejazdowie” o wartości ponad 100 000 zł, oraz „Lepszy Urząd Etap I – Aplikacja samorządowa”.



Centrum rekreacji w Juszkowie.

Ten ostatni projekt był realizowany wspólnie z miastem Sopot. Jego całkowita wartość wyniosła całkowitej 1 549 919 zł, w tym dla Gminy Pruszcz Gdański 135 759 zł. Dofinansowanie unijne w POKL wyniosło 100 proc.

Gmina pozyskała unijne fundusze także m.in. na remont świetlicy w Lędowie, wprowadzenie systemu ostrzegania mieszkańców o zagrożeniach pn. „Budowa zintegrowanego systemu powiadamiania i alarmowania ludności oraz zintegrowanej łączności na potrzeby systemu ratownictwa w gminach: Pruszcz Gdański, Cedry Wielkie, Suchy Dąb i Stegna”, budowę ścieżki rekreacyjno-edukacyjnej w miejscowości Radunica.

Na terenie gminy znajduje się ok. 900 gospodarstw rolnych, z czego duża część skorzystała z dotacji unij-

Zespół Szkół w Straszynie.



nych. Pozwoliły one na rozbudowę i modernizację tych gospodarstw oraz zakup nowych urządzeń i maszyn rolniczych.

Pieniądze pozyskane z Unii Europejskiej sprawiły, że niemal każda dziedzina życia mieszkańców poprawiła się w znacznym stopniu – zapewnia wójt Kołodziejczak. – Bez tych pieniędzy nie udało by się naszemu samorządowi zrealizować tylu inwestycji. Możliwość pozyskania środków pieniężnych przyczyniła się do wzrostu aktywności społeczności lokalnej, co zaowocowało m.in. powstaniem stowarzyszeń na terenie naszej gminy – dodaje wójt Kołodziejczak. To niezwykle cenne zjawisko. Sami mieszkańcy decydują, na co chcą składać wniosek o zewnętrzne dofinansowanie. Znakomitym tego przykładem jest Koło Gospodyń Wiejskich z Rokitnicy, Stowarzyszenie Sołtysów Gminy Pruszcz Gdański czy Stowarzyszenie Dolina Raduni.

● ● ●



Modernizacja szkoły w Wiślinie.

NAJPIĘKNIE

Doczekaliśmy się!

Mamy stadion, o jakim mało kto śnił!



PGE Arena jest po prostu piękny. Żeby tylko jeszcze nasi lechisci grali, jak przystało na reprezentantów drużyny piłkarskiej z miasta, w którym powstał stadion należący do najpiękniejszych (a może i najpiękniejszy) w Europie...

PGE Arena Gdańsk – stadion piłkarski w Gdańsku, został wybudowany specjalnie z myślą o mistrzostwach Europy w piłce nożnej, które odbędą się w 2012 roku w Polsce. Pierwszy projekt koncepcyjny stadionu miasto Gdańsk zaprezentowało jeszcze przed wyborem gospodarza turnieju. 31 stycznia 2008 roku wybrano architekta, który miał zaprojektować stadion. Była to firma RKW Rhode Kellermann Wawrowsky z Düsseldorfu, która zaprojektowała m.in. stadiony Veltins-Arena w Gelsenkirchen oraz AWD-Arena w Hanowerze.

Z początkiem kwietnia 2009 roku rozpoczęły się pierwsze prace, a stadion oddano do użytku, z pewnym poślizgiem, 19 lipca 2011 r.

Wymiary stadionu to 236 m długości, 203 m szerokości i 45 m wysokości. Fasada pokryta jest 18 000 płytek z poliwęglanu, w 6 odcieniach, o łącznej po-

JSZY!



Fot. Radosław Michalak

wierzchni 4,5 ha. Dwa logotypy (zawieszone na stronie zachodniej i wschodniej), wykonane w technice LED, o wysokości 8 m i długości 35 m, zamiennie świecą kolorem granatowym i białym.

Pojemność stadionu wynosi 42 tysiące miejsc podczas meczów ligowych. Łączna liczba miejsc wynosi około 44 tysiące. Podczas mistrzostw Europy w 2012 roku zostanie ona zmniejszona do 40 tysięcy. Na



stadionie znajduje się 40 przeszklonych łóż, 8 o powierzchni 60 mkw oraz 32 o powierzchni 30 mkw. Oprócz łóż, miejscami o wyższym standardzie są także 1383 miejsca biznesowe. Wyposażone są one w komfortowe fotele i usytuowane zostały tuż pod łóżami.

Pierwszym meczem rozegranym na stadionie było spotkanie Lechii Gdańsk z Cracovią 14 sierpnia w ramach 3. kolejki Ekstraklasy, które zakończyło się wynikiem 1 : 1. (Nie da się ukryć, że kibice, których na stadionie zasiadło 34 444, byli mocno rozczarowani. Liczyli na zwycięstwo i tyle.)

Natomiast pierwszy międzynarodowy mecz na PGE Arenie odbył się 6 września pomiędzy drużynami Polski i Niemiec i został zakończony wynikiem 2 : 2. Ile było emocji na tym meczu, wiedzą zarówno ci, którzy siedzieli na trybunach PGE Arena, jak i przed telewizorami.

Stadionem są zachwyceni nie tylko kibice Lechii, nie tylko mieszkańcy Gdańska czy Trójmiasta. Zachwyca się każdy, kto odwiedza miejsce, w którym stadion został zbudowany. Bo jest się czym zachwycać.



Fot. Radosław Michalak



Zamieszkać na osiedlu **Kazimierz**



Spółka Elwoz działa na rynku nieprzerwanie od ponad 35 lat, stając się jednym z wiodących przedsiębiorstw budowlanych regionie. Na miano to zapracowała nie tylko ponad 200-osobowa załoga, ale również doskonałe przygotowanie techniczne, sprzętowe i materiałowe, w które firma inwestuje od lat. Przedsiębiorstwo dysponuje własnym, wydajnym, nowoczesnym sprzętem specjalistycznym, bazą serwisową i transportową, certyfikowanym działem produkcji. Mieszkańcom Pomorza znane jest nie tylko z wielu realizowanych jako wykonawca inwestycji budowlanych czy energetycznych, ale również jako wysoko ceniony pracodawca oraz laureat wielu prestiżowych nagród czy konkursów (np. Firma Fair Play).

W dobie dynamicznych zmian oraz rozwoju biznesu w 2008 roku podjęto decyzję uruchomienia kolejnej po energetyce, telekomunikacji i budownictwie

aktywności biznesowej firmy. Jest nią dział inwestycji deweloperskich, w których Elwoz jest zarówno inwestorem, jak i generalnym wykonawcą.

Pierwszą inwestycją deweloperską firmy jest Osiedle Kazimierz mieszczące się w Gdańsku Maćkowych. Zgodnie z koncepcją przyświecającą zarówno architektom, jak i pomysłodawcom jest to osiedle kameralne, z dużą ilością zieleni, parkingów oraz, co bardzo ważne, bezpiecznych placów zabaw dla dzieci. Osiedle składa się z dwóch części. Pierwsza, w chwili obecnej realizowana, to domy wielorodzinne 3-, 4-kondygnacyjne z halami garażowymi, komórkami lokatorskimi oraz cichobieżnymi windami w każdej klatce. W budynkach znajdują się jasne i przestronne mieszkania: 2-pokojowe o średnim metrażu 51 m², 3-pokojowe o metrażu 68 m² oraz 5-pokojowe o średnim metrażu 120 m². Wszystkie mieszkania mają balkony lub tarasy.

Elewacja budynków ma jasne, pastelowe kolory współgrające z otoczeniem. W centralnym punkcie osiedla znajduje się oczko wodne ładnie otoczone zielenią oraz ścieżką spacerową.

Druga część osiedla to domy szeregowe o powierzchni około 116–119 m², posiadające ogródki o powierzchni 200–600 m². Domy posiadają dwie kondygnacje: kondygnacja I – kuchnia, pokój dzienny, WC, pomieszczenie gospodarcze; kondygnacja II – 3 pokoje ze skosami, łazienka oraz dwa balkony (z widokiem na ogród oraz z widokiem na osiedle). W każdym domu znajduje się garaż oraz miejsce postojowe na samochód przed domem.

Od dnia 1 października firma Elwoz serdecznie zaprasza osoby poszukujące mieszkania do obejrzenia mieszkania pokazowego na Osiedlu Kazimierz w Gdańsku Maćkowych, ul. Starogardzka.





Fot. Maciej Kosycarz / KFP

Wśród gości m.in. byli: poseł Sławomir Rybicki, prezes zarządu i dyrektor generalny koncernu PKN Orlen Dariusz Jacek Krawiec, przewodniczący Jerzy Buzek, poseł RP Paweł Orłowski, Jan Zarębski prezes Klubu Biznesu, Zbigniew Nowak właściciel Zakładów Mięsnych Nowak z żoną Wiolettą.

MISTRZ mowy polskiej



Fot. M. Majewski

Urodziny Lecha Wałęsy

Około 200 osób przybyło do pałacu Opatów w Gdańsku-Oliwie na 68-urodziny b. prezydenta Lecha Wałęsy.

Tradycyjnie już w przyjęciu urodzinowym obok rodziny uczestniczyli

politycy i biznesmeni, przedstawiciele świata kultury i nauki. W tłumie gości nie sposób było nie zauważyć: przewodniczącego PE Jerzego Buzka, komisarza Janusza Lewandowskiego, eurodeputowanego Jacka Saryusza-Wolskiego, b. premiera Tadeusza Mazowieckiego, ministra Waldemara Dąbrowskiego, pisarza Janusza Głowackiego, aktora Jerzego Radziwiłowicza czy biznesmenów: Aleksandra Gudzwatego i Zbigniewa Niemczyckiego.

Zamiast przynoszenia kwiatów zaproszeni goście zostali poproszeni o składanie datków na potrzeby fundacji „Sprawni inaczej”. W czasie przyjęcia grała 17-osobowa żeńska orkiestra salonowa z katowickiego holdingu węglowego kopalni węgla kamiennego „Staszic”.

...



Fot. Maciej Kosycarz / KFP

B. premier Tadeusz Mazowiecki i jubilat Lech Wałęsa

19 września w gdańskim Dworze Artusa odbyła się uroczystość wręczenia nagród w plebiscycie Mistrz Mowy Polskiej. W głosowaniu internetowym i esemesowym zwyciężył Adrian Wiśniowski, leśnik z Nadleśnictwa Cisna, który tym samym odebrał statuetkę VOX POPULI. Wręczyła ją prof. Halina Zgółkowa, przewodnicząca kapituły Mistrza Mowy Polskiej.

Adrian Wiśniowski jest wielokrotnym laureatem konkursów krasomówczych. W swych gawędach niezwykle barwnie przedstawia tajemnice bieszczadzkiego lasu. W trakcie gali w Gdańsku zachwycił publiczność opowieścią o jodle, znakomicie promując polskie leśnictwo.

Bardzo serdecznie dziękuję Braci Leśnej z całej Polski za oddane na mnie głosy – mówi laureat Vox Populi. – To wielka radość znaleźć się w gronie najlepszych w kraju, ale jednocześnie powód do odczuwania dumy z faktu, że jestem leśnikiem.

Tytuły Mistrza Mowy Polskiej 2011 kapituła przyznała Oldze Krzyżanowskiej, Katarzynie Kolendzie-Zaleskiej i Andrzejowi Poniedziałkiemu. W kategorii Kuźnia Mistrzów Mowy Polskiej wyróżniono Teatr Polskiego Radia. Plebiscyt Mistrz Mowy Polskiej odbył się po raz 11.



Fot. M. Majewski

...

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym (SPON) w Sopocie od 20 lat prowadzi działalność na rzecz osób niepełnosprawnych – dorosłych i dzieci.

Jak u przyjaciół



Zastępcza babunia.

SPON zrzesza około 800 osób z województwa pomorskiego, w tym około 250 niepełnosprawnych dzieci. Od początku działalności prowadzi rehabilitację osób niepełnosprawnych. Zabiegi rehabilitacyjne i spotkania integracyjne osób niepełnosprawnych odbywają się w ciasnych pomieszczeniach na parterze starej kamienicy przy al. Niepodległości 783.

Przed laty, jeszcze przed rejestracją stowarzyszenia, spotykaliśmy się w prywatnym mieszkaniu Artura Bertholdiego oraz w parafii w Brzeźnie u księdza Barnarda Zielińskiego – wspomina Wiesław Odrobina, wiceprezes Zarządu SPON. – Organizowaliśmy turnusy rehabilitacyjne, planowaliśmy założenie stowarzyszenia i znalezienie stałej siedziby. Tę obecną przydzielił nam w latach 90. prezydent Sopotu Jan Kozłowski. Pomieszczenia o powierzchni około 100 mkw były zagrzybione, wyremontowaliśmy je sami. Nie wystarczają jednak do rehabilitacji tylu chorych, nie mają odpowiedniego standardu.

W skromnych pomieszczeniach prowadzona jest rehabilitacja osób niepełnosprawnych – rocznie wykonywanych jest blisko 50 000 zabiegów fizjoterapeutycznych, którym poddaje się ponad 1500 chorych osób.

Budynek powinien być przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Musi mieć szerokie korytarze, windy i szereg innych udogodnień – dodaje Barbara Dudycz-Hajgiel, Prezes SPON. – Liczymy na nową siedzibę, którą obiecał nam prezydent Jacek Karnowski.

PRZYJMUJEMY WSZYSTKIE NIEPEŁNOSPRAWNE OSOBY

Jesteśmy stowarzyszeniem integracyjnym – wyjaśnia Wiesław Odrobina – nie ukierunkowanym na jedno określone schorzenie. Przyjmujemy wszystkie chore, niepełnosprawne osoby i oferujemy przede wszystkim rehabilitację ruchową, a także integracyjną. Na spotkaniach w naszej świetlicy informujemy i doradzamy chorym w codziennych sprawach, na przykład jak załatwić wózek inwalidzki czy gdzie złożyć wniosek o pomoc finansową itp.

W stowarzyszeniu pracują psychiatra i psycholog prowadzący terapię zajęciową, udzielający porad. Pomoc psychologiczna potrzebna jest także rodzicom chorych dzieci, którzy są zagubieni, załamani, nie potrafią sobie poradzić z codziennymi kłopotami.

Jedna z matek nieuleczalnie chorego dziecka pytała: Czy ja będę mogła umrzeć? – wspomina Barbara Dudycz-Hajgiel. – Rodzice są zdesperowani, wykończeni, „uwiązani” przy chorym dziecku dzień i noc. Dla ulżenia życia rodzicom chorych dzieci powstało przedszkole „Zastępcza babunia”. Raz w tygodniu na 4 godziny można tu zostawić chore dziecko i pozalać w tym czasie swoje sprawy.

Od 15 lat SPON organizuje dla dzieci dotkniętych porażeniem mózgowym zajęcia terapeutyczne z końmi – hipoterapię. Doskonale służy ona korygowaniu postawy ciała, stymuluje rozwój mięśni kręgosłupa. Zajęcia dla 20 dzieci odbywają się na sopockim hipodromie, po 3 miesiące wiosną i jesienią (na tyle tylko wystarczają przyznane środki).

Bardzo dobre efekty przynoszą też zajęcia fizjoterapeutyczne na basenie w sopockim Aquaparku, ale przy-



Rehabilitacja.



znano na nie jedynie 5 tys. zł w tym roku, co wystarcza na zajęcia przez kilka miesięcy dla małej grupki dzieci.

W nowym budynku stowarzyszenia mogłoby się znaleźć również miejsce na dogoterapię dla dzieci z porażeniem mózgowym, autyzmem, zespołem Downa i innymi zaburzeniami fizycznymi i emocjonalnymi.

TURNUSY, FESTYNY, WYCIECZKI

W SPON kładzie się nacisk na rehabilitację społeczną osób niepełnosprawnych, czyli wyrabianie zaradności i pobudzanie aktywności społecznej oraz kształtowanie w społeczeństwie właściwych postaw i zachowań sprzyjających integracji z osobami niepełnosprawnymi. Ludzie ci często odsuwani są na boczny tor, czują się samotni. W SPON poznają osoby dotknięte, jak oni, kalectwem czy ciężką chorobą, spotykają się z życzliwością i serdecznością rehabilitantów i lekarzy. „Czujemy się tu jak u przyjaciół” – mawiają często pacjenci. W Poradni Rehabilitacyjnej nie ma anonimowych pacjentów, chorzy zaprzyjaźniają się z rehabilitantami i lekarzami. Osoby pracujące w Zarządzie SPON (oprócz wymienionych już Jerzy Paneczko, wiceprezes, Janusz Serkowski, Krystyna Skowron, Arkadiusz Szyk – członkowie Zarządu) mówią, że lubią przychodzić tu do pracy, bo panuje przyjacielska atmosfera.

Od wielu lat SPON prowadzi programy integracyjne dla niepełnosprawnych dzieci i dorosłych. Organizuje festyny z okazji Dnia Dziecka, spotkania świąteczne, spotkania przy ognisku. Formą rehabilitacji społecznej jest również udział w imprezach kulturalnych i turystycznych. Co najmniej raz w roku organizowane są wyjazdy dla dzieci i dorosłych przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Przed laty organizowaliśmy wiele turnusów rehabilitacyjnych, obecnie pula środków finansowych została okrojona, nad czym ubolewamy – mówi Wiesław Odrobina. – Kiedyś dysponowaliśmy 4 filiami w innych miastach województwa, teraz zostały tylko dwie. Mieliliśmy również wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego (dostaliśmy używany sprzęt ze Szwecji), ale sprzęt ten już się zużył.

PROJEKTY I NAGRODY

SPON współpracuje z innymi europejskimi organizacjami w ramach programów dofinansowanych przez Unię Europejską. Wśród europejskich projek-

tów jest „Metodyka Nauczania Dorosłych Osób Niepełnosprawnych Sensorycznie” w ramach programu Socrates, projekt „O lepszą jakość życia dla rodziców niepełnosprawnych dzieci” finansowany przez Komisję Europejską, a także projekt „Opiekunowie” obejmujący szkolenia dla nieformalnych opiekunów osób niepełnosprawnych.

Od lat SPON organizuje międzynarodowe sympozja na tematy związane z niepełnosprawnością. Gośćmi sympozjów byli wybitni specjaliści zarówno z Polski, jak i Wielkiej Brytanii, Szwecji, Hiszpanii, Rumunii i Bułgarii.

SPON wydaje kwartalnik „Razem Rażniej”, w którym poruszane są aktualne problemy członków stowarzyszenia. Dotychczas ukazało się ponad trzydzieści numerów.

Za swoją działalność SPON otrzymało wiele nagród, m.in. Bursztynowy Miecz, Medal Prezydenta Miasta Gdyni „Gdynia bez Barrier”, Medal im. Matki Teresy z Kalkuty oraz Sopotkie Serce 2010 – nagrodę dla najlepszej organizacji samorządowej Sopotu.

Śródtł. Bal charytatywny

W tym roku mija 20 lat od powstania stowarzyszenia. Dla podkreślenia znaczenia i skuteczności prowadzonej społecznej i leczniczej rehabilitacji zorganizowano szereg imprez. Imprezy w ramach obchodów 20-lecia zostały objęte patronatem honorowym Marszałka Województwa Pomorskiego, Wojewody Pomorskiego oraz Prezydenta Miasta Sopotu. Podsumowaniem obchodów 20-lecia był Bal Charytatywny w sopockim Hotelu Haffner (16 września). Podczas balu (na 150 miejsc) przeprowadzona została aukcja obrazów i cennych gadżetów, była też loteria fantowa. Uzyskane w ten sposób środki pozwolą stowarzyszeniu na remont i przystosowanie nowej siedziby do rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Władze Sopotu obiecały stowarzyszeniu nowy lokal przy ul. Monte Cassino. Dzięki temu rehabilitacja niepełnosprawnych odbywać się będzie w godziwych warunkach.

BARBARA MIRUSZEWSKA



Rehabilitacja na basenie.

Otwarcie Pomorskiego Centrum Hurtowego nastąpiło 11 września 1999 roku. Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A. to rynek hurtowy o znaczeniu ponad-regionalnym. Rynek jest usytuowany centralnie w stosunku do aglomeracji Trójmiejskiej, niedaleko międzynarodowego portu lotniczego.

Zlokalizowanie przy obwodnicy Trójmiejskiej, zapewnia łatwy dojazd do Gdańska, Sopotu i Gdyni oraz umożliwia dogodnie połączenie z krajowym i międzynarodowym systemem drogowym, morskim i lotniczym. Takie położenie rynku umożliwia obsługę zaopatrzenia województwa Pomorskiego, zbytu nadwyżek towarowych z innych regionów Polski, utworzenie centrum dystrybucyjnego dla pozostałych regionów Polski, funkcjonowanie centrum dystrybucji na rynki Europy Wschodniej i Skandynawii.

Według ekspertów Banku Światowego i Unii Europejskiej w zakresie rynków hurtowych oraz specjalistów w dziedzinie dystrybucji produktów rolno-spożywczych, rynek hurtowy zbudowany w Gdańsku-Barniewicach został uznany za jeden z najnowocześniejszych obiektów tego typu w Europie.

Na powierzchni 19 ha zostały zbudowane: hala kwiatowa o powierzchni 12 400 m², hala owocowo-warzywna i pawilony

handlowe o łącznej powierzchni 12 000 m², hala ogólnospożywcza o powierzchni 10 000 m², budynek biurowy o powierzchni 2 000 m² oraz 180 zadaszonych miejsc do handlu i 1300 miejsc parkingowych.

W oparciu o naszą infrastrukturę prowadzony jest handel kwiatami, artykułami dekoracyjnymi, ogrodnictwem - produkcją krajową i z importu, owocami i warzywami, artykułami spożywczymi. Dla producentów zrzeszających się w większe grupy organizujemy szkolenia i spotkania z zainteresowanymi odbiorcami z kraju i zagranicy.

Od 9 lat na naszym terenie odbywa się Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza "Grajmy w Zielone". Zwiększająca się w każdym kolejnym roku liczba wystawców z kraju i zagranicy prezentuje ofertę swoich produktów oraz umiejętności w zakresie projektowania i aranżowania ogrodów i terenów zieleni.

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze jest członkiem Stowarzyszenia "Polskie Rynki Hurtowe" oraz "Światowej Organizacji Rynków Hurtowych" WUWM.



Kalwaria Wejherowska



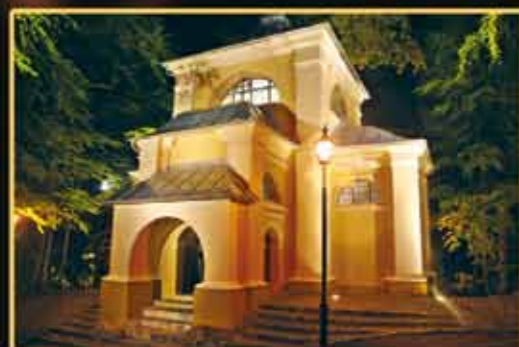
Najlepiej odrestaurowany zabytek w Polsce ze środków unijnych w konkursie **„Polska Pięknieje – 7 cudów unijnych funduszy”**, organizowanym przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Tytuł **„Zabytek Zadbany”** w konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków za wzorowe przeprowadzenie prac remontowo-konserwatorskich i utrzymanie zabytku w należytym stanie.

„Najlepsza promocja turystyki w województwie pomorskim” – tytuł przyznany przez Radę Programową Gdańskich Targów Turystycznych w 2008 roku.

II miejsce w konkursie **„Najlepiej oświetlona gmina i miasto 2008 roku”** za oświetlenie Kalwarii Wejherowskiej.

**Zapraszamy do zwiedzania
Wejherowa i Kalwarii Wejherowskiej
tel. 058 677 70 58
www.kalwariawejherowska.pl
www.wejherowo.pl**



BREGOVIĆ i „Śląsk”

25 listopada w Hali Sportowo-Widowskiej „Gdynia” Goran Bregović w towarzystwie słynnej już Orkiestry Weselno-Pogrzebowej przedstawi polskiej publiczności swoje największe, uwielbiane w naszym kraju przeboje, takie jak Kalashnikov, Ederlezi, Gas, Gas, Gas i Mesečina, oraz utwory z ostatniego albumu – Alkohol. Tym razem jednak kultura bałkańska połączy się w dialog międzynarodowym z kulturą polską. Na scenie wspólnie z artystą wystąpi orkiestra, balet i męski chór Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, który jest uznawany za jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich marek artystycznych na świecie. Całości dopełni specjalnie na tę trasę przygotowana



choreografia autorstwa Juraja Kubanki, uznanego choreografa ze Słowacji, oraz Michaila Zubkova – tancerza i choreografa o korzeniach rosyjskich. To będzie prawdziwa wybuchowa mieszanka różnych kultur i nacji!

Goran Bregović jest najsłynniejszym muzykiem regionu bałkańskiego. Syn Serbki i Chorwata jest doskonałym wyrazicielem emocji targających mieszkańcami bałkańskiego tygla. Wrodzone wycucie rytmu i harmonii scenicznej sprawiają, że jego koncerty są jednymi z najbardziej oszałamiających i atrakcyjnych widowisk. Muzyka Gorana Bregovića to synteza cygańskich rytmów i europejskich akordów. Bardzo charakterystycznym rysem jego utworów jest zapadające w pamięć ciepłe brzmienie orkiestry dętej i tradycyjna wielogłosowość. Kompozytor i gitarzysta otwarcie przyznaje się do tego, że kocha rock’n’roll i dlatego właśnie w jego utworach słychać gitarę elektryczną. Tym razem jednak na scenie będzie się działo znacznie więcej – Goran i jego orkiestra połączą swoje siły z niewiarygodnym talentem artystów z Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.



BEZGOTÓWKOWE
naprawy samochodów
ubezpieczonych

Certyfikat jakości
ISO 9001
ISO 14001

ANRO
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH
Ryszard Ostrowski

ZGŁOSZENIA SZKODY
MOŻNA DOKONAĆ W SIEDZIBIE NASZEJ FIRMY

BLACHARSTWO
Ramowo - płytowy system prostowania nadwozi

LAKIERNICTWO
Profesjonalna amerykańska kabina lakiernicza
Własna mieszalnia lakierów

SAMOCHODY ZASTĘPCZE
udostępniamy naszym klientom na czas naprawy

POMOC DROGOWA
całodobowa, tel. 605 696 000

AUTO KOSMETYKA

Gdańsk Brzeźno
ul. Gdańska 21F
www.anro.info

tel. (058) 522-11-11
(058) 342-90-36
fax (058) 343-42-29

Zintegrowana komunikacja marketingowa

- strategia
- social media
- WWW
- reklama

carbonCUBE to dział Czarnego Tulipana zajmujący się komunikacją 360 stopni.

Dla naszych klientów tworzymy strategie komunikacji marketingowej, kreujemy marki, pokazujemy ich wartości w internecie, telewizji i... na ulicy. Przykuwamy uwagę konsumentów niestandardowymi rozwiązaniami i błyskotliwymi pomysłami. Niezależnie od budżetu jakim dysponujesz znajdziemy odpowiednie rozwiązanie dla Twojej marki i produktu.



CARBONCUBE

www.carboncube.pl

www.czarnytulipan.pl

tel. 58 662 05 86

biuro@czarnytulipan.pl

ELECTRIC LIGHT ORCHESTRA

z orkiestrą symfoniczną

ELO określana jest mianem jednej z najbardziej twórczych i oryginalnych grup lat 70. i 80., a jej członkowie bezapelacyjnie stali się prekursorami syntezy rocka i muzyki klasycznej. Trasy koncertowe ELO po Polsce w 2008 i 2009 roku okazały się wielkim sukcesem, a zachwycona publiczność w każdym mieście nagradzała „elektryków” owacjami na stojąco. Dlatego spotkamy się ponownie, dokładnie 18 listopada 2011 r. w Gdyni w hali „Gdynia”.

Podczas listopadowej trasy będziemy mogli usłyszeć największe przeboje grupy, m.in. Evil Woman, Mr. Blue Sky, Do Ya, Don't Bring Me Down, Xanadu oraz wiele innych z dorobku ELO. Aby zagwarantować publiczności jeszcze więcej muzycznych doznań i więcej energii na



scenie, zespół wystąpi w towarzystwie orkiestry symfonicznej.

Electric Light Orchestra to zespół ponadczasowy, który swoją muzyką utwierdza nas w przekonaniu, że jest ona wieczna. Kolejne trendy muzyczne nie przeszkodziły ELO w tym, by cieszyć się ogromnym powodzeniem, także wśród młodego pokolenia. Ich „elektryczna” twórczość doskonale scalała pop, rock i muzykę poważną, dzięki czemu zespół na trwale zapisał się na kartach historii muzycznego świata. Jeżeli chcesz przeżyć coś niesamowitego – usłyszeć rewelacyjne ELO wspomagane przez najlepsze symfoniczne orkiestry Polski – nie może Cię zabraknąć na ich listopadowym koncercie w hali „Gdynia”.

...



Cukiernia Wega

adres: 80-288 Gdańsk,
Kruczkowskiego 27f
tel: 58 347-90-89



„KIRKOR” S.C.

Daniela Klatt, Arkadiusz Klatt
ul. Słowackiego 48, 80-257 Gdańsk
tel.: (058) 342-50-36,
(058) 345-36-34,
(058) 322-07-71



**Restaracja
Baryłka**

ul. Długie Pobrzeże 24
Tel. (58) 301 49 38

„Pracodawcy Pomorza” - to największy i najstarszy związek w Polsce północnej działający w oparciu o ustawę o organizacjach pracodawców zarejestrowany w Sądzie Rejonowym w Gdańsku pod numerem 1 w dniu 30 września 1991 roku jako Gdański Związek Pracodawców.

- „Pracodawcy Pomorza” zrzeszają firmy o różnym profilu działalności, formie własności i wielkości. Posiadają struktury lokalne i sekcje branżowe. Zapraszają do współpracy regionalne kluby biznesu, organizacje samorządu gospodarczego oraz stowarzyszenia. Celem wspólnego działania jest obrona interesów pracodawców, reprezentowanie ich wobec władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz instytucji nadzorujących i kontrolujących przedsiębiorstwa.
- „Pracodawcy Pomorza” organizują konferencje, warsztaty, seminaria i spotkania dotyczące problematyki gospodarczej, społecznej i szkoleniowej.
- „Pracodawcy Pomorza” posiadają swoich reprezentantów we wszystkich liczących się zespołach przedstawicielskich, opiniotwórczych lub konsultacyjnych typu Pomorska Rada Przedsiębiorczości lub Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego. Prowadzą „Akademię Pracodawcy” oraz „Klub Młodego Przedsiębiorcy” - przygotowujący absolwentów wyższych uczelni do rozpoczęcia samodzielnej działalności gospodarczej. Organizują doroczny konkurs „Pracodawca Roku” oraz spotkania integracyjne środowiska gospodarczego Wybrzeża. Przygotowują misje gospodarcze oraz wyjazdy szkoleniowo-poznawcze.
- „Pracodawcy Pomorza” to organizacja dynamicznie rozwijająca się, której misją jest długofalowy rozwój gospodarczy regionu oraz podmiotów w niej zrzeszonych.

„PRACODAWCY POMORZA” ZAPRASZAJĄ DO WSPÓŁPRACY



Mistrzowie Tańca Irlandzkiego ponownie w Polsce!

Gaelforce Dance wracają do Polski, aby zaspokoić niedosyt polskiej publiczności, która uwielbia ich pełne energii, spektakularne występy. Jesienią 2011 roku wystąpią w największych polskich miastach, aby po raz kolejny udowodnić, że są najlepszym zespołem tańca irlandzkiego na świecie! 7 listopada br. będziemy mogli podziwiać zespół w gdyńskim Teatrze Muzycznym.

Gaelforce Dance to zespół składający się z najlepszych tancerzy i muzyków, którzy swoim spektaklem taneczno-muzycznym opartym na irlandzkim folklorze od 16 lat podbijają serca widzów na całym świecie.

W genialny sposób łączą taniec nowoczesny z celtyckimi rytmami, balet ze stepowaniem, muzykę z grą świateł, tradycję ze współczesnością. Richard Griffin, choreograf zespołu, tak go określa: Staramy się być innowacyjni i bardzo teatralni. Nasze show jest w 100 procentach na żywo. I to jest właśnie główny atut zespołu – jako jedyna grupa tego typu zawsze grają, śpiewają i stepują całkowicie na żywo. Wyznaczają w świecie tańca najwyższe standardy oraz odkrywają i szkolą wielkie talenty, jak choćby James Devine. To właśnie tańcząc w Gaelforce Dance, pobił on światowy rekord w stepowaniu i trafił do księgi



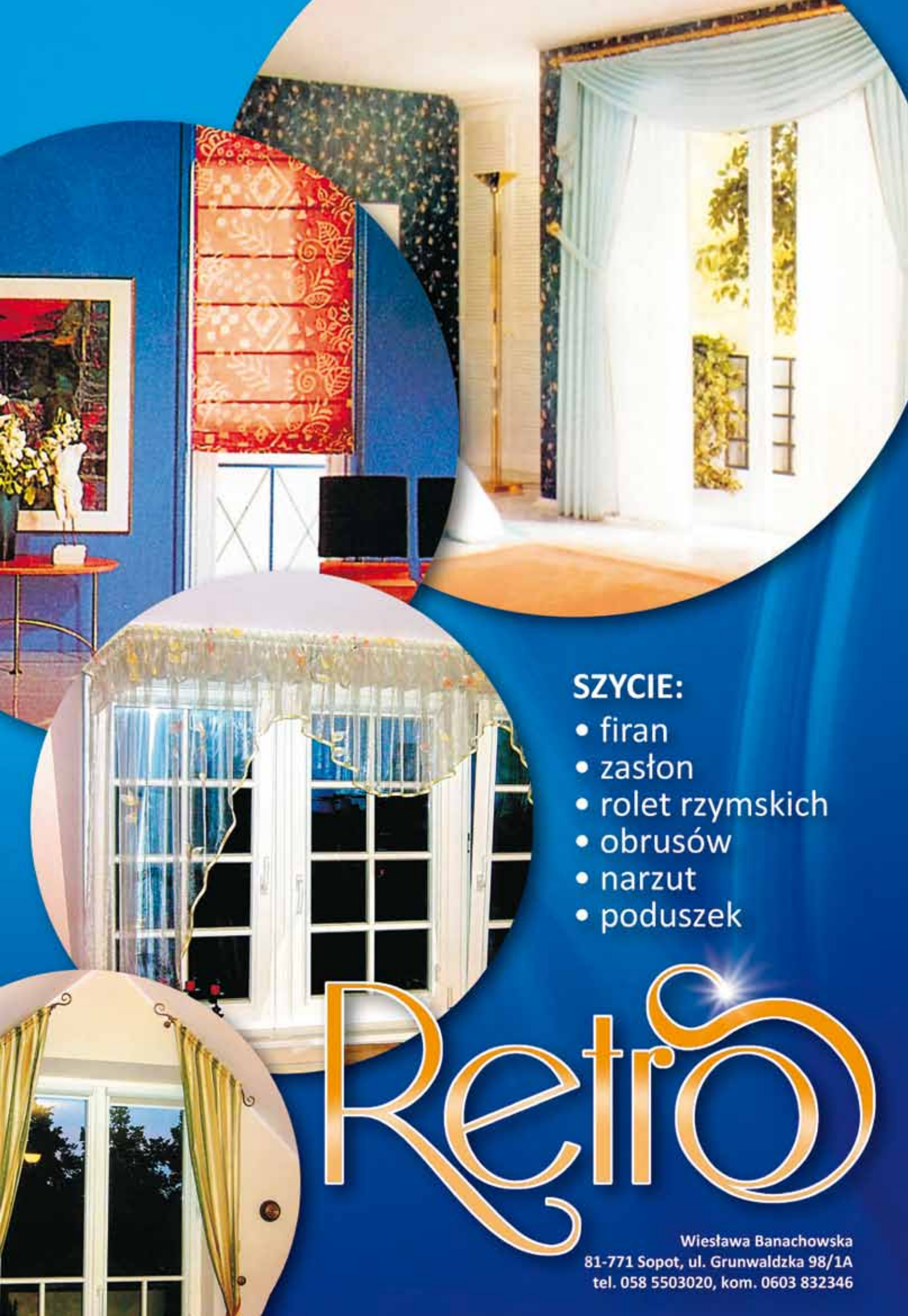
Rekordów Guinnessa, osiągając rewelacyjny wynik 38 uderzeń na sekundę! Nowatorski sposób ukazania irlandzkiej kultury zjednuje im fanów, którzy nie pozostawiają ani jednego wolnego miejsca na żadnym z ich przedstawień, niezależnie czy mowa o USA, Kanadzie, Europie, czy Azji.

...

Restauracja Gdańska



Gdańsk, ul. Świętego Ducha 16, tel. 058 305-76-72, fax 058 305-76-71
www.gdanska.pl



SZYCIE:

- firan
- zasłon
- rolet rzymskich
- obrusów
- narzut
- poduszek

Retro

Wiesława Banachowska
81-771 Sopot, ul. Grunwaldzka 98/1A
tel. 058 5503020, kom. 0603 832346

- DOGODNA LOKALIZACJA W CICHEJ I SPOKOJNEJ DZIELNICY GDAŃSK MAĆKOWY
- TERENY ZIELONE, PLAC ZABAW DLA DZIECI
- BLISKO DO CENTRÓW HANDLOWYCH, PRZEDSZKOŁA, SZKOŁY A TAKŻE WYJAZDU NA OBWODNICĘ TRÓJMIASTA
- POWIERZCHNIA MIESZKAŃ: 51 - 125M²
- POWIERZCHNIE TARASÓW NA PARTERZE 18-154M²
- CICHOBIEŻNE WINDY, KOMÓRKI LOKATORSKIE W PIWNICY, HAŁA GARAŻOWA, ZEWNĘTRZNE MIEJSCA PARKINGOWE

ZAPRASZAMY
DO MIESZKANIA
POKAZOWEGO



KAZIMIERZ
OSIEDLE



CENA JUŻ OD
4250ZŁ BRUTTO/M²



ADRES INWESTYCJI I BIURO SPRZEDAŻY:
UL. STAROGARDZKA, 80-180 GDAŃSK
TEL.: +48 58 685 36 00
KOM: +48 667 838 070
E-MAIL: BIURO@OSIEDLEKAZIMIERZ.PL

WWW.OSIEDLEKAZIMIERZ.PL

Inwestor, Generalny Wykonawca

FIWOZ

istnieje na rynku od 1974 roku



KWIACIARNIA TELEWIZYJNA „JUSTYNA” w Centrum Szkółkarskim

inż. Justyna Kaleta

80-018 Gdańsk-Lipce, ul. Trakt Świętego Wojciecha 291

tel. 058 309-46-41 • tel./fax 058 306-65-10

tel. kom. 0 602 345 612



ADEPT

BIURO USŁUG KSIĘGOWYCH

oferujemy:

- sporządzanie wniosków kredytowych
- wyprowadzanie zaległości
- kompleksowa obsługa księgowa wszystkich podmiotów gospodarczych
- księgowość uproszczona
- księgi handlowe
- rozliczenie z ZUS
- rozliczenie z Urzędem Skarbowym
- reprezentowanie podatnika przed organami

Jadwiga Szczęśniak

80-298 Gdańsk, ul. majora Mieczysława Słabego 7
tel. służbowy (058) 349 64 29, tel. dom. (058) 552 59 52
e-mail: j_szczesniak@wp.pl

Sklep internetowy

DobreGrzejniki.pl



**Obsługujemy naszych klientów
TANIO, SZYBKO i CIEPŁO**

AGENCJA HANDLOWA VSP

80-365 Gdańsk, ul. Czarny Dwór 6/10, tel./fax 58 558 45 80
www.dobregrzejniki.pl, e-mail: info@dobregrzejniki.pl



Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A.
ul. Rotterdamska 9, 81-337 Gdynia
tel.: 58 627 40 02, 627 40 36
fax: 58 620 31 91, 627 45 78
e-mail: marketing@port.gdynia.pl



www.port.gdynia.pl



XI Międzynarodowe Forum Gospodarcze

International Economic Forum

14 października

GDYNIA

2011



www.forum.gdynia.pl

PANEL GOSPODARKA MORSKA

14 października 2011 r., godz. 9.00 - 15.00
Gdynia, budynek Asseco Poland, ul. Podolska 21
Lider panelu: Sławomir T. Kalicki

„Europejska zintegrowana polityka morska”

Program

- BLOK 1. Finansowanie handlu międzynarodowego a gospodarka morska
- BLOK 2. Długoterminowa strategia UE dla rozwoju szeroko pojętej gospodarki morskiej
- BLOK 3. Zagraniczne inwestycje w portach polskich
- BLOK 4. Najnowsze trendy światowego przemysłu stoczniowego, jako szansa dla rozwoju usług konsultingowo-projektowych w Polsce
- BLOK 5. Opodatkowanie wynagrodzeń polskich marynarzy na obcych statkach, w świetle międzynarodowych umów podatkowych i polityki UE

PANEL PRZEMYSŁ CZASU WOLNEGO

14 października 2011 r., godz. 9.30 - 16.00
Gdynia, Stena Spirit, Terminal promowy, ul. Kwiatkowskiego 60
Lider panelu: Anna Somorowska, Hubert Gonera

„Turystyka kulinarna – czyli przepis na sukces szlaków, imprez i produktów kulinarnych”

Program

- BLOK 1. Szlaki, festiwale, produkty certyfikowane – czyli praktyczna wiedza, jak przyrządzić smacznego produkt turystyczny
- BLOK 2. Restauracje i ich potencjał generowania ruchu turystycznego
- BLOK 3. Sieciowanie współpracy i promocji w skali krajowej i międzynarodowej

PANEL ŚRODOWISKO

14 października 2011 r., godz. 9.00 - 16.30
Gdynia, Hotel Nadmorski, ul. Ejsmonda 2
Lider panelu: Izabela Wołoszak

„Gospodarowanie odpadami – teoria i praktyka”

Program

- BLOK 1. Zarządzanie odpadami na przykładzie Trójmiasta i Linköping (Szwecja)
- BLOK 2. Obowiązki gmin i mieszkańców w gospodarowaniu odpadami; selektywna zbiórka
- BLOK 3. Rynek surowców wtórnych
- BLOK 4. Monitoring środowiska dla ZZO, ekologiczny PR

PANEL PRZEMYSŁY KREATYWNE

14 października 2011 r., godz. 9.00 - 16.00
Gdynia, Pomorski Park Naukowo-Technologiczny, Al. Zwycięstwa 96/98
Lider panelu: dr hab. Marek Adamczewski

„DESIGN FOR A BETTER LIFE / Projektowanie na rzecz lepszej jakości życia”

Program

- BLOK 1. Miasto dobrze zaprojektowane
- BLOK 2. Projektowanie dla wszystkich
- BLOK 3. Design regionalny
- BLOK 4. Design na co dzień

Osoby zainteresowane udziałem w Forum prosimy o wypełnienie formularza rejestracyjnego na stronie www.forum.gdynia.pl



Wspólna Kaczka 2011

XII Spotkanie Biznesu Morskiego
piątek, 14 października 2011 r., godz. 19.00.
Hala Sportowo – Widowiskowa Gdynia, ul. Kazimierza Górskiego 8

Organizatorzy



Patroni



Partnerzy



Sponsorzy



Patroni medialni



52%

z pierwszej setki największych przedsiębiorstw w Polsce
ubezpiecza Ergo Hestia.

wg Listy 500 Największych Firm dziennika Rzeczpospolita (nr 92, z dnia 20.04.2011)

Ergo Hestia
Jestem pewien

ERGO
HESTIA®

Infolinia: **801 107 107**
koszt połączenia wg taryfy operatora

www.ergohestia.pl